Rok XII. Nr. 243 (3488) Wilno, Czwartek 5 Września 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Włochy nie uznają zobowiązań wobec Abisynji

Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady nad zatargiem włosko-abisyńskim

GENEWA. (Pat). Posiedzenie poufne Rady Ligi Narodów trwało zaledwie 10 minut. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa procedury. Następnie zaczęło się posiedzenie publiczne. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Szczególnie zwracała uwagę wielka ilość dzienników.

Przewodniczący delegat Argentyny przypomniał, iż na porządku obrad znajduje się tylko sprawa sporu włosko-abisyńskiego. Następie przewodniczący zwrócił się do przedstawiciela Abisynji, prosząc go, by zasiadł przy stole rady.

Przewodniczący zapowiedział, iż orzeczenie komisji pojednawczej w sprawie zajścia w Ual-Ual będzie niezwłocznie rozdane wszystkim członkom rady.

PRZEMÓWIENIE MIN. EDENA.

Pierwszy przemawiał delegat Wielkiej Brytanji min. Eden, podkreślił on, że po wojnie narody starają się stworzyć ład międzynarodowy, w celu uniknięcia wojny. Przypomniawszy zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, mówca oświadczył następnie, iż z paktu genewskiego wynika mechanizm nowego ładu. **Pomiędzy Włochami a Wielka Brytanją niema żadnej sprawy politycznej, o ile chodzi o konflikt włosko-abisyński. Jeżeli uda się doprowadzić do lojalnej współpracy, to osiągnie się pokojowe załatwienie konfliktu.**

Następnie min. Eden w krótkim zarysie przedstawił przebieg rokowań przedstawicieli trzech mocarstw w Paryżu, przypominając, że Francja i Anglja opracowały na tej konferencji projekt propozycyj, przedstawionych delegacji włoskiej. Pokrótce mówca zreasumował te propozycje zaznaczając, że sytuacja w Abisynji wymaga daleko idących reform, wyłącza ona jednakże posunięcia sprzeczne z niepodległością i integralnością tego kraju. Jako członek Rady Ligi Narodów Abisynja ma prawo odwołać się do Ligi Narodów, prosząc o współpracę i pomoc w celu ożywienia rozwoju gospodarczego i reorganizacji administracji. Francja, Anglja i Włochy posiadają wszystkie warunki, by udzielić tej pomocy o charakterze zbiorowym, co nie przeszkadzałoby jednakże specjalnemu uwzględnieniu interesów włoskich.

Mówca oświadczył w końcu, iż w Paryżu nie omawiano, ale i nie wyłączano możliwości pewnych zmian terytorjalnych, na które Abisynja i Włochy powinny wyrazić swą zgodę.

PRZEMÓWIENIE LAVALA.

Po tej deklaracji zabrał głos premjer Laval, który oświadczył, że pokój może być jeszcze zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. **Francja będzie w całej pełni współpracować z Radą Ligi. Nie chcę wierzyć — mówił premjer Laval — za ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskutecznym i że nie moglibyśmy dojść do sprawiedliwego porozumienia, dającego Włochom zadośćuczynienie, którego mają prawo domagać się, nie lekceważąc przytem istotnych praw suwerennych.**

Przedstawiciel Włoch — mówił Laval — wyłuszczy nam swe żale, które będą przez radę jaknajstaranniej zbadane. Jestem przekonany, że również przedstawiciel Wielkiej Brytanji okaże wobec ewentualnych propozycyj maximum pojednawczości. Pakt wiąże nas wszystkich.

Słyszeliśmy właśnie przedstawiciela Wielkiej Brytanji, proklamującego przywiązanie swego kraju do zasady zbiorowego bezpieczeństwa, którego wyrazem jest Liga Narodów. Francja wyraża zadowolenie z tego oświadczenia. Świat zastanawia się, czy instytucja genewska przetrzyma próbę, na którą jest obecnie wystawiona. Mam nadal pełne zaufanie do Ligi Narodów. W ciągu ostatniego roku Rada Ligi spełniła, mimo piętrzących się trudności, skutecznie swą doniosłą misję interwenjując skutecznie w sprawie Saary i zatargu Węgiersko-Jugosłowiańskiego. Dzięki ścisłej współpracy wszystkich odpowiedzialnych rządów, zdołamy zapobiec wybuchowi wojny. Poszanowanie zobowiązań paktu jest naszą główną troską.

(D. c. art. na str. 2-ej).

ANULOWANIE KONCESJI RICKETTA

LONDYN, (Pat). Wielką sensację wywołały wiadomości z Waszyngtonu, że koncesja Ricketta, uległa anulowaniu. Departament stanu oświadczył, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Hulla z dyrektorami Standard Vacuum Oil Company, towarzystwo to powiadomiło departament stanu, że wycofuje się z koncesji.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Addis-Abeby, że wiadomość o anulowaniu koncesji naftowej wywołała tam wielką konsternację. Koła abisyńskie wyrażają zdziwienie, jak można było unieważnić umowę w tydzień po jej podpisaniu. Cesarz ma przyjąć w tej sprawie charge d'affaires Stanów Zjednoczonych. Wobec krążących zagranicą pogłosek, jakoby rząd abisyński w grudniu 1932 r. podpisał z lekarzem włoskim Emilie Duleo umowę, przyznającą mu koncesję na poszukiwanie minerałów w rejonie Danakil, umowę, którą jakoby gwałci ostatnia umowa abisyńsko-amerykańska, rząd abisyński stwierdza stanowczo, iż żadna umowa z Duleo nie była podpisana. Rokowania wprawdzie były prowadzone, lecz nie zostały uwieńczone powodzeniem.

(Szczegóły na stronie 5-ej).

Włochy nie uznają zobowiązań wobec Abisynji

Abisynję nie można traktować jako państwo cywilizowane

Oświadczenie barona Aloisiego



GENEWA, (Pat). Po Lavalu zabrał głos delegat Włoch baron Aloisi, który przypomniał na wstępie, że delegacja włoska wstrzymała się od głosowania, gdy na ostatniem posiedzeniu rady uchwalono rezolucję postanawiającą, że rada Ligi Narodów zbierze się 4 września aby dokonać ogólnego zbadania stosunków włosko-abisyńskich.

W chwili, gdy badanie to zostaje rozpoczęte, delegacja włoska na rozkaz swego rządu ma zaszczyt przedstawić członkom rady memorandum, zawierające argumenty, które pozwalają rządowi włoskiemu uważać, iż rząd Abisyński systematycznie i jawnie gwałcił wszelkie zobowiązania umowne, jakie zaciągnął wobec Włoch i Ligi Narodów. Z tego właśnie względu rząd włoski nie mógł wziąć pod uwagę programu, który mu został zaproponowany w Paryżu. Delegacja włoska upoważniona jest równocześnie przekazać radzie Ligi następujące oświadczenie:

Włochy w ciągu lat 50 prowadziły cierpliwie wobec Abisynji politykę przyjaźni i współpracy. W r. 1923, Włochy mimo opozycji innych państw i poważnych trudności, wysuniętych ze strony kompetentnych komisyj Ligi Narodów, oraz opinji brytyjskiej, dały pełne i lojalne poparcie zgłoszeniu się Abisynji do Ligi Narodów. Włochy były też pierwszem i jedynem mocarstwem, które w r. 1928 podpisały z Abisynją traktat przyjaźni o wyjątkowym okresie czasu, gdyż wynoszącym 20 lat.

Abisynja, wyzyskując należenie do Ligi Narodów i nie zwracając uwagi na traktat z r. 1928, poczęła właśnie od tego czasu potęgować politykę zbrojeń, skierowaną przeciw posiadłościom włoskim, mnożąc liczbę prowokacyj, wrogich manifestacyj, napadów band zbójeckich, aktów bandytyzmu i gwałtu, w stosunku do spokojnej ludności, żyjącej na pograniczu włoskiem. Jeden tylko wypadek napaści mógłby usprawiedliwić wojnę przeciw państwu napadającemu, gdyby wobec tego państwa zastosować definicję napastnika, przyjętą ostatnio w niektórych umowach międzynarodowych. Włochy natomiast pragnęły wciąż dawać dowody cierpliwości, lecz po doświadczeniach gorzkich, a często trwałych, musiały dojść do przekonania, że Abisynja jest dla Włoch wrogiem nieubłaganym, którego zła wola ani na chwilę nie ustawała i którego wszelka polityka oparta na zaufaniu, ani żadne traktaty przyjaźni nie potrafią zmienić.

Wobec tego, że wszelkie możliwości pokojowej współpracy pomiędzy Włochami i Abisynją nie powiodły się, Włochy nie mogą nadal zajmować biernego i bezsilnego stanowiska wobec państwa barbarzyńskiego, niezdolnego do sprawowania kontroli nad sobą i nad swą ludnością, która będąc silnie uzbrojoną zagraża granicom włoskim.

Pakt Ligi Narodów — głosi deklaracja włoska — nie jest zwykłym zbiorem artykułów, lecz harmonijnym systemem zasad, uzupełniających się i wyjaśniających się wzajemnie. Istnieje ścisły związek pomiędzy wszystkiemi postanowieniami paktu i gwarancjami, które pakt ten przewiduje. Ma on swą racje bytu w zobowiazania, jakie pakt ten nakłada na członków Ligi.

Wszelka inna interpretacja paktu stworzyłaby dla państw, które nie są godne być członkami Ligi Narodów stan bezkarności, lub rodzaj prawa azylu, nie godzącego się z bezpieczeństwem innych oraz najbardziej elementarnemi zasadami sprawiedliwości międzynarodowej. Podstawą Ligi Narodów jest, że państwo nie może być członkiem Ligi, jeżeli nie wypełnia pewnych zasadniczych warunków, jak posiadanie stałego rządu, prawnej organizacji politycznej i administracyjnej oraz granic dokładnie określonych. Z art. 1. paktu Ligi Narodów wynika, że pierwszym obowiązkiem państwa jest spełnianie tych warunków.

Memorandum włoskie udawadnia następnie, że w praktyce nic się w Abisynji nie zmieniło w ciągu 12 lat jej przynależności do Ligi Narodów. Rząd abisyński nie uczynił nic, aby stać się godnym należenia do wspólnoty narodów cywilizowanych, niestosując się nawet do zobowiązań, jakie winien był wziąć na siebie, aby zostać członkiem Ligi Narodów. Udział Abisynji we współpracy międzynarodowej jest właściwie żaden. Nawet dziś kraj ten reprezentowany jest przed radą Ligi Narodów przez europejczyka. W tych warunkach rząd włoski sądzi, że państwo takie, jak Abisynja, nie może mieć ani równości prawa, ani równości obowiązków wobec państw cywilizowanych. Jeśli taka równość została mu nadana, a zwłaszcza jeśli nadaniu temu towarzyszyło udzielenie zaufania na przyszłość, to nie jest to dostatecznym motywem, aby Liga Narodów miała powtórzyć raz jeszcze błąd, popełniony w roku 1923. Rząd włoski gotów jest przyznać się, że brał udział w popełnieniu tego błędu i pragnie tylko przypomnieć słowa, wygłoszone przez delegata Australji sir Joseph Cooka, który wystąpił przeciw przyjmowaniu do Ligi Narodów krajów zacofanych. Sir Joseph Cook przestrzegał również przed wprowadzeniem broni do Abisynji, gdyż mogłoby to stanowić poważną groźbę dla jej sąsiadów

Solidaryzując się ze słowami sir Joseph Cooka deklaracja włoska stwierdza, że podczas gdy rozwój narodów zacofanych stanowił według paktu Ligi Narodów uświęconą misję cywilizacji, okropna plaga niewolnictwa panoszy się w Abisynji, a na terenach rozległych prowincyj, podbitych przez nią w ciągu ostatnich lat 50, ludy dziesiątkowane są przez napady zbójeckie i skazane są na najbardziej nieludzkie formy pańszczyzny.

Wszelka solidarność z państwem, które to toleruje podobne obyczaje winna być odrzucona przez narody cywilizowane. Domaganie się, aby członkowie rady Ligi Narodów byli zobowiązani do szanowania postanowień paktu w stosunku do członka Ligi Narodów, który zawsze pozostawał poza zakresem tych postanowień jest sprzeczna z wszelkiemi zasadami prawa i słuszności.

Rząd włoski zmuszony jest oświdczyć formalnie, że Włochy czułyby się głęboko zranione w poczuciu swej godności narodu cywilizowanego, gdyby nadal miały dyskutować w łonie Ligi Narodów na stopniu równości z Abisynją. Włochy odmawiają uznania tej równości, będącej przywilejem członków Ligi Narodów w stosunku do państwa, które nie chciało wypełniać zobowiązań na nim ciążących. Z drugiej strony rząd włoski stwierdziwszy, że traktat z roku 1928 nie zagwarantował w praktyce pokojowego życia terytorjów włoskich nie może liczyc na klauzule tego traktatu.

Rząd włoski nie uczyniłby zadość swoim najbardziej elementarnym obowiązkom, gdyby nie cofnął ostatecznie całego swego zaufania do Abisynji i gdyby nie zastrzegł sobie całkowicie swobody działania, celem zastosowania wszelkich środków, które będą mu potrzebne dla bezpieczeństwa kolonji i poszanowania interesów włoskich.

Włochy chcą od Abisynji „wszystkiego“

GENEWA, (Pat). Po zakończeniu posiedzenia rady Ligi Narodów, delegat włoski baron Aloisi przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielił odpowiedzi na liczne pytania.

Zapytany czy uważa omówione przez ministra Edena propozycje za podstawę do dalszych rokowań, baron Aloisi oświadczył, że **propozycje brytyjskie nie mogą stanowić podstawy nawet do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań, nie pokrywałyby one bowiem nawet tych ofiar i wydatków, które Włochy poniosły w ostatnich miesiącach dla przygotowania obrony swych interesów w Afryce wschodniej. Wiem — powiedział Aloisi — że ministrowi Edenowi propozycje brytyjskie wydają się nader wspaniałe ale w naszem pojęciu równają się one zeru.**

Na pytanie, czego chciałyby Włochy od Abisynji, baron Aloisi odpowiedział: WSZYSTKIEGO.

Zapytany dalej, czy nie zamierza rokować wprost z przedstawicielem Abisynji, baron Aloisi odpowiedział, że rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę. Włochy obecnie są w Genewie tylko poto, aby rokować z Radą Ligi Narodów.

Na pytanie, jak rząd włoski może pogodzić swoje postępowanie wobec Abisynji z zobowiązaniami, jakie zaciągnął, **podpisując pakt Kelloga** o nieuciekanie się do wojny, jako środka polityki międzynarodowej, baron Aloisi odparł z ożywieniem: **trzeba raz nazawsze skończyć z mieszaniem paktu Kelloga do zatargu włosko-abisyńskiego. Niema bowiem potemu najmniejszej podstawy prawnej. Anglja podpisując pakt Kelloga, zastrzegła sobie wyraźnie prawo niestosowania go na pewnych obszarach świata. Rząd Włoski, podpisując pakt Kelloga, poczynił te same zastrzeżenia, co rząd angielski, i miał wówczas na myśli te właśnie obszary, które są dziś przedmiotem sporu. Baron Aloisi podkreślił w końcu, że zatarg z Abisynją nie jest w pojęciu Włoch zatargiem między Włochami a Wielką Brytanją i nie może się w taki zatarg z winy Włoch przerodzić. Włochy uważają, że znajdują się w obliczu strasznego niebezpieczeństwa i muszą sobie wobec tego zastrzec zupełną swobodę działania.**

Ewentualne propozycje Rady Ligi — mówił baron Aloisi — będziemy jeszcze badali i odpowiemy na nie wyraźnem „TAK“ lub „NIE“ ale z przedstawicielem Abisynji w Radzie Ligi nie będziemy dyskutowali i nie damy żadnej odpowiedzi na jego wywody. Moja deklaracja zawiera wszystko to co mieliśmy do powiedzenia.

Konferencje min. Becka

GENEWA, (Pat). Po rozmowie z Lavalem p. minister Beck odbył konferencję z Aloisim. W toku konferencji Lavala z Edenem i Aloisim uzgodniono, że na południowem posiedzeniu publicznem Rady Ligi przemawiać będą Eden, Laval, Aloisi oraz pełnomocnik Abisynji Jere. Nie zostało natomiast ustalone, czy na posiedzeniu dzisiejszem Aloisi przedstawi zapowiedziane memorandum, oskarżające Abisynję.

GENEWA, (Pat). Dziś w południe p. minister Beck odbył konferencję z premierem Lavalem.

Wizyta marsz. Badoglio w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Marszałek Badoglio, który dziś rano przybył do Paryża, został przyjęty przez ministra wojny, a następnie wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez szefa sztabu generalnego.

W śniadaniu uczestniczyli również Marszałek Petain, oraz ambasador włoski Cerrutti.

Marszałek Badoglio weźmie jutro udział w drugiej fazie manewrów w rejonie Reims.

Olbrzymie tornado na Florydzie

LONDYN, (PAT). — Z Miami (Floryda) donoszą, że straszliwy huragan zniszczył szereg wsi. Zidentyfikowano około 100 zabitych. Zachodzi obawa o los tysięcy osób w głębi kraju, gdzie komunikacja jest przerwana.

5 statków jest przygotowanych do akcji ratunkowej pasażerów i załogi parowca „Dixie“, skoro tylko morze się uspokoi. Narazie parowcu „Dixie“ niebezpieczeństwo natychmiastowego zatonięcia nie grozi.

WASZYNGTON, (PAT). — Ekspedycja ratunkowa komunikuje z wybrzeża florydzkiego, że ofiarą huraganu padło około 500 zabitych. Samolot, który patrolował okolice nawiedzone klęską donosi o kompletnem zniszczeniu schroniska weteranów w m. Matecumble. Pociąg w składzie 11 wagonów, śpieszący na pomoc weteranom został wykolejony wskutek gwałtownego wichru.

OBRAZ ZNISZCZENIA.

MIAMI, (Pat.) Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przeleciał samolotem nad miejscowościami, dotkniętemi katastrofą, oświadczył, że zniszczenie, jakiego dokonał huragan, jest straszliwe. Widzi się wszędzie obalone i powyrywane z korzeniami drzewa i słupy telegraficzne. Całe ogrody leżą pokotem. Domy zostały obrócone w gruzy i poplątane zbiorowiska belek i połamanych desek. Na brzegu morza leżą obok siebie uszkodzone lub całkowicie rozbite barki, łodzie i motorówki.

Zdaniem dziennikarza liczba ofiar musi być bardzo wielka.

Delegacja francuskiego T-wa Przyjaciół Polski składa hołd Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 3 września o godz. 19,45 przybyła do Warszawy z Francji specjalna delegacja towarzystwa Les amis de la Pologne, składająca się z 17 osób z panią Rose Bailly generalną sekretarką towarzystwa na czele. Delegacja przywiozła z sobą adres hołdowniczy dla Pana Prezydenta R. P., składający się z artystycznie oprawionego tomu, zawierającego 400 stron podpisów najwybitniejszych uczonych, władz miejskich i duchownych, działaczy społecznych i szerokich kół społeczeństwa francuskiego. Ma on stanowić znak hołdu Francji dla Prezydenta z okazji jubileuszu jego pracy naukowej. Podpisy były zbierane przez poszczególne prowincjonalne koła towarzystwa Les amis de la Pologne w całej Francji.

W dn. 4 bm. o godz. 10 rano delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem była przyjęta przez podsekretarza stanu M. S. Z. p. Szembeka. O godz. 11.20 prezes Rady Ministrów p Sławek przyjął delegację, w której imieniu przemówił p Armbruster, sekretarz generalny związku wielkich stowarzyszeń francuskich, wręczając p. premjerowi plakietę bronzową z podobizną Marszałka Piłsudskiego, wykonaną przez rzeźbiarza francuskiego

O godz. 12 p. Prezydent R. P. udzielił delegacji audjencji. W imieniu przybyłych zabrał głos p. Andrieux, prezes towarzystwa Les amis de la Pologne w Mivuzie, wręczając adres hołdowniczy. Następnie p. Armbruster wygłosił przemówienie w którem oświadczył m. in. Związek wielkich stowarzyszeń francuskich, który obejmuje 12.000 stowarzyszeń i federacyj, przedstawiających 12 miljonów Francuzów przyłącza się do hołdu który dzisiaj Panu, Panie Prezydencie składamy. Francja która myśli, Francja która pracuje, elita intelektualna i moralna naszego kraju, pochyla przed Panem z szacunkiem czoło i czci w Panu nietylko wielkiego uczonego, który otoczył chwałą Polskę i całą ludzkość przez swe odkrycia i wynalazki, lecz także głowę Państwa, w której ręce zaprzyjaźniony naród oddał tak niezwykle szczęśliwie swoje losy. Przyszliśmy tutaj połączyć w jednoczesnym hołdzie wszystkich twórców tego odrodzenia polskiego, które podziwiamy i które jest jednym z cudów tego wieku, sławnego chemika, którego żmudne badania przyczyniły się do tej odbudowy i wielkiego żołnierza którego opłakujecie, bohatera narodowego Polski odrodzonej, który przed 15 laty genjalnym manewrem ocalił nietylko swój kraj, lecz może również Europę i cywilizację“.

Po trzydniowym pobycie w Warszawie delegacja uda się z pielgrzymką do Krakowa, gdzie złoży hołd prochom Wodza narodu w krypcie na Wawelu i weźmie udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Czeskie władze zaostrzają antypolską akcję

MOR. OSTRAWA. (Pat). Z Pragi donoszą: W związku z pobytem delegacji czeskiej rady narodowej ze Śląska nad Olzą został dzisiaj wydany komunikat urzędowy, zapowiadający dalsze zaostrzenie akcji władz czeskich przeciwko ludności polskiej.

NASTĘPNY ETAP

Sytuacja wyborcza w Polsce klaruje się coraz bardziej.

W Wilnie jest ona, w pewnym stopniu odbiciem, fragmentem zasadniczego układu sił w obecnych wyborach, ale ma dużo specyficznych cech odrębnych. W miastach występują wyraźniej linje demarkacyjne dzielące zasadnicze odłamy społeczne, pomiędzy któremi głównie odbędzie się k o n k u r e n c j a wyborcza. U nas linja ta jest usilnie zamazywana.

Piszemy „konkurencja“, aby zaznaczyć intencje autorów nowej ordynacji, którzy mieli na oku wyeliminowanie demoralizujących i ogłupiających ogół metod walki wyborczej. Czy te intencje w praktyce zostaną urzeczywistnione — przekonamy się na przykładzie obecnych wyborów w Polsce. Że w skali ogólnej przyniosą one pewne złagodzenie form i sposobów walki wyborczej — to już dziś nie ulega wątpliwości. Ale nie mniej pewnem jest, że żadne wybory bez tego co dawniej nazywaliśmy, walką, a dziś w ucywilizowanej postaci nazwać chcemy konkurencją obyć się nie mogą.

Rzecz to jest zupełnie naturalna. Ideą tych wyborów jest dokonanie próby, czy społeczeństwo, którego zróżniczkowanie społeczno-polityczne wyrażało się dawniej w formie partyj i ich walki ze sobą, — potrafi dawne metody walki zastąpić temi, które obowiązują w równie zróżniczkowanym Bezp. Bloku. Innemi słowy czy harmonizujące, solidarystyczne metody mogą być stosowane w c a ł e m s p o ł e c z e ń s t w i e, (a nie tylko w B.B.W.R.), czy też nie.

Ta próba reformy m e t o d współżycia społecznego nie zmienia, oczywiście, faktu, że społeczeństwo było i jest w e w n ę t r z n i e z r ó ż n i c z k o w a n e, a jego poszczególne warstwy czy odłamy posiadają nadal własne o d r ę b n e cele i interesy. Całe to społeczeństwo, z wyjątkiem jedynie skrajnych skrzydeł opozycji, nawołujących do absentowania się bierze udział w wyborach. Wszystkie więc warstwy i wszystkie grupy idą do urn, a każdy wyborca wybiera sobie takich dwóch kandydatów, którzy najbliżsi są jego sferze interesów, jego ogólnym poglądom i dążeniom.

Tak być powinno podług ducha nowej ordynacji wyborczej. Wymaga ona maximum b e z p o ś r e d n i o ś c i stosunku pomiędzy wyborcą a posłem, bezpośredniości nie fałszowanej ani przez nakaz partyjny, ani przez wpływ pieniądza będącego na służbie prywatnego lub grupowego interesiku.

Będzie wielkim postępem w porównaniu z przeszłością, jeżeli zamiast wielkiej ilości rozbitych grupek o ciasnych egoistycznych interesach, wytworzą się wielkie bloki, reprezentujące pewne zasadnicze dążenia i światopoglądy, oraz jeżeli ich praca polityczna odgrodzi się od dawnych metod.

W Wilnie, w naszej prymitywnej strukturze społecznej niema wielkiego zróżniczkowania społecznego. Linje demarkacyjne zacierają się tu łatwiej niż gdzieindziej. Ale obraz ogólny jest ten sam co w całej Polsce.

Masa naszej ludności miejskiej i wiejskiej — są to prawdziwe niziny społeczne, które czeka jeszcze długa droga wzwyż, zanim dojdą do przeciętnego w Europie poziomu socjalnego i gospodarczego. Masa ta — to świat ciężkiej, źle płatnej, często niepewnej pracy. A i tej jakże wielu wygląda z utęsknieniem! „Śmietanką“ tu jest inteligencja pracująca, której cokolwiek wyższy poziom materjalny nie sięga nawet minimum wymagań odpowiedniej warstwy w Zachodniej Europie.

Podniesienie gospodarcze tej całej masy, gospodarczo nieczynnej, bo mało produkującej i jeszcze mniej spożywającej, jest koniecznością z punktu widzenia jej interesów życiowych. Ale zarazem jest to pilną i niezmiernie ważną k o n i e c z n o ś c i ą p a ń s t w o w ą. Bo siła państwa nie polega dziś tylko na liczbie, ale i na e k o n o m i c z n e j s i l e o b y w a t e l a. Wielki przemysł i wielka własność rolna, wyrośnięte wysoko ponad spauperyzowane; nie posiadające siły nabywczej i mało konsumujące społeczeństwo nie przysporzy i nie utrwali potęgi państwa. Polska jest wielkim lecz c a ł k o w i c i e n i e w y z y s k a n y m rynkiem zbytu dla własnych naszych artykułów przemysłowych i rękodzielnych, dla wszelkiego rodzaju dóbr kulturalnych i urządzeń technicznych. W Polsce aby rozszerzyć źródła środków finansowych państwa, aby osiągnąć wzmożenie produkcji i konsumcji, aby dźwignąć wogóle na wyższy poziom życie gospodarcze i dobrobyt każdego wytwórcy i pracownika, — trzeba dokonać wielkiej p r z e b u d o w y s p o ł e c z n o - g o s p o d a r c z e j, silnego przymknięcia nadmiernie rozwartych u nas nożyc społecznych. W tej przebudowie 10% ludności poniesie pewne straty, lecz zyska na niej 90% i zyska przez to samo państwo.

Tędy biegnie linja demarkacyjna dzieląca społeczeństwo na dwa zasadnicze odłamy. Jeden dąży do reformy społeczno-gospodarczej, do nadrobienia zaległości w normalnym rozwoju, drugi — opiera się temu w imię swej uprzywilejowanej dotychczas pozycji społecznej, usiłując zamaskować te prawdziwe pobudki przemyślną retoryką i odwracaniem uwagi społeczeństwa na zagadnienia uboczne, drugorzędne, lecz często silnie angażujące stronę emocjonalną człowieka. Jest to wypróbowana metoda prawicy społecznej w Polsce. Przesuwając uwagę społeczeństwa ze sfery zagadnień zasadniczych na mętną dziedzinę sporów formalnych i uczuciowych odruchów, usiłuje ona zdobyć sobie teren w tych kołach społecznych, które ani socjalnie ani ekonomicznie nic wspólnego z nią w rzeczywistości nie mają. Wszystko to razem przy pomocy środków, które daje pieniądz, oraz niezmiernie rozpowszechnionego w sferach polskiego drobnomieszczaństwa szlachecko-ziemiańskiego snobizmu, przysparza prawicy polskiej całkiem pokaźne zyski polityczne i wcale skutecznie chroni jej interesy.

Obóz demokratyczny, obóz reformy społeczno-gospodarczej w Polsce, nie powinien jednak dawać sobie zamydlać oczu temi manewrami. Maruderka przy konserwie społecznej elementów przejściowych, zdezorjentowanych lub poprostu szukających posady — jest zjawiskiem dość pospolitem.

Potęga nowożytnego państwa opiera się na trzech filarach: 1) na sile moralnej społeczeństwa, 2) na mocnej i społecznie sprawiedliwej władzy politycznej i 3) na s i l e e k o n o m i c z n e j j a k n a j s z e r s z y c h w a r s t w s p o ł e c z n y c h. Pierwsze dwa z tych filarów są już zbudowane. Pozostaje ten trzeci. Obóz demokratyczny w Polsce, polski świat pracy, powinien w ramach nowego ustroju politycznego skonsolidować się dokoła kapitalnego zagadnienia r e f o r m y s p o ł e c z n o — g o s p o d a r c z e j R z e c z p o s p o l i t e j.

Testis.

Mussolini na manewrach



W tegorocznych wielkich manewrach włoskich, jak wiadomo, wziął udział Mussolini. Na zdjęciu — Mussolini nad granicą austrjacką rozmawia ze strażnikami granicznymi Austrji.

Książka polska w Z. S. R. R.

(Dokończenie).

BELETRYSTYKA.

Literatura piękna w omawianym okresie osiągnęła cyfrę 101 książek i okazuje stale zwiększającą się tendencję do przyswajania przekładów. W roku 1930 przetłumaczono na język polski 10 utworów w następnym 18, a w 1932 już 39. Większość stanowią tłumaczenia z języka ukraińskiego, znacznie mniej z rosyjskiego, trochę z białoruskiego, parę z żydowskiego i niemieckiego.

Ze znanych autorów przetłumaczony został tylko Gorkij („Moje uniwersytety“ „Jak się uczyłem“ i opowiadanie „Strajk tramwajarzy“), Nowikow - Priboj („Słona kąpiel“ powieść), Szewczenko („Utwory wybrane“ w przekładzie m. in. i naszego Syrokomli), nadto z literatury żydowskiej I. Opatoszu (opowiadanie „Górnicy“).

Niestety, polszczyzna tłumaczeń, zwłaszcza z rosyjskiego i ukraińskiego pozostawia wiele do życzenia. To samo dotyczy przekładów podręczników szkolnych.

Uderzająco mały jest procent tłumaczeń z literatury rosyjskiej. Spośród znanych i głośnych rosyjskich autorów sowieckich prawie żaden nie doczekał się przekładu.

Podobnie niemal zupełnie nieznana jest w polskich tłumaczeniach twórczość radykalnych pisarzy zachodnio - europejskich.

Literatura oryginalna polska w porównaniu do innych narodowości prezentuje się bardzo ubogo. Podczas 3-ch omawianych lat wyszła z druku powieść Bobińskiej „Ludzie czerwonego frontu“ (na tle kolektywów polskich na Białorusi), Wł. Kowalskiego „Stary Łęk“ i „Chłopi z Marchart“ oraz kilka osobnych tomików poezyj i zbiorników prozy młodych polskich pisarzy proletarjackich, a mianowicie: „Cegły i salwy“ wydane w Leningradzie przez sekcję polską asocjacji pisarzy sowieckich, „Mołodniak“ wydany w Charkowie przez takąż sekcję wszechukraińskiego zrzeszenia pisarzy proletarjackich i „Z naszych prac“, zbiorek prozy członków polskiej sekcji białoruskiej asocjacji pisarzy w Mińsku.

Oprócz „Wyboru poezyj“ Broniewskiego nie ukazał jednak żaden zbiór polskiej literatury proletarjackiej, drukowanej w swoim czasie w Polsce w „Dźwigni“ i „Miesięcziku Literackm“.

Z dawnych psarzy polskich wydano w r. 1930 tylko nowelę Żeromskiego „Doktór Piotr“ z przedmową Wit. Wandurskiego.

Dramat wykazać się może tylko „Rzeczą gromadzką“ Brunona Jasieńskiego i przeróbką sceniczną Haszka „Dzielny wojak Szwejk“, jeśli nie liczyć kilku małowartościowych i grubo tendencyjnych sztuk, będących raczej okolicznościową publicystyką.

Dział krytyki i historji literatury jest całkowicie nietknięty. Poza próbą marksistowskiego ujęcia historji literatury polskiej Kamieńskiego „Pół wieku literatury polskiej“, nic nowego w tej dziedzinie się nie ukazało.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Zbliżona do literatury pięknej, a tworząca osobny dział jest literatura dziecięca. Liczbowo dość pokaźna, bo w omawianym okresie sięgająca 70 pozycyj, powstała prawie wyłącznie z przekładów z języka rosyjskiego. Niektóre podobno należą do najlepszych książek z tej dziedziny, m. in. „Opowieść o wielkim planie“ M. Iljina, świetnego feljetonisty sowieckiego. Pozatem są wśród nich takie, które jak nprz. Richtera „Pionierzy polscy“, Marta „Ludzie rzeczni“ Irkutowa „Pan Berger podaje się do dymisji“ według zapewnień „mają ilustrować życie i walkę(!) dzieci w krajach kapitalistycznych“.

Dość dużo miejsca zajmują w tym dziale tematy podróżnicze i techniczne. Książka dla dzieci wykazuje jednak duże braki, zamało ma w sobie bezpośredniej wesołości i szczerości i zwykłej dziecinnej radości.

NAUKOWE, HISTORJA.

Polskiej twórczości naukowej w ścisłem znaczeniu niema prawie zupełnie. Parę prac z językoznawstwa. („Materjały dyskusyjne w sprawie reformy pisowni polskiej“, „Ze słownictwa i gramatyki języka ludności polskiej na Białorusi

Rozmaitości ze świata

EGZOTYCZNE MIASTA.

Powstającym w Stanach Zjednoczonych z błyskawiczną szybkością miastom nadawano nazwy zapożyczane ze wszelkich możliwych dziedzin. Istniało więc miasteczko nazywające się „Hat off“ (zdejm kapelusz!), i drugie o równie dziwacznej nazwie „Kiss me“ (Pocałuj mnie!). W stanie Colorado znajduje się dzisiaj jeszcze miasto o pięknej nazwie „Goodnight“ (Dobranoc). Z alfabetu zapożyczono nazwy miast „Phi“, „Zeta“, „Ypsylon“. Miast o nazwie „Alpha“ spotyka się w Stanach kilkanaście, a nawet istnieje miasto zwące się „Abc“! Z mitologji zapożyczono nazwy: Pomona, Diana, Wulkan, Jupiter, Izis, Odin etc. W stanie Montana znajdziemy miasto Miles (żołnierz po łacinie), a w stanie Wirginja i takie dziwadło, które się zwie „Prosperity“. Do częstych należą nazwy miast zapożyczane z historji literatury, np. Homer, Szekspir, Burns etc. Przy tej ekstrawagancji w nadawaniu nazw miastom nie dziwi nikogo w USA istnienie wszystkich omal stolic europejskich na gruncie amerykańskim: mamy więc tutaj 80.000-czny Paryż, nie większy odeń Londyn, Rzym, Syrakuzy, Palermo, Moskwę, etc. etc.

WALKA Z HAŁASEM W ANGLJI.

Powołana rok temu do życia z inicjatywy grona lekarzy Liga do walki z hałasem, ogłosiła obecnie pierwsze sprawozdanie roczne ze swej działalności. Liga zaznacza, że w pracy swej spotkała się z żywem i czynnem poparciem ze strony instytucyj naukowych, ministerstwa komunikacji i higjeny, architektów, kół przemysłowych. Naskutek zaleceń i starań Ligi osiągnięto już pewne, praktyczne wyniki: np. towarzystwa mleczarskie zastąpiły dawne wozy do rozwożenia mleka nowemi, bezgłośnemi, poruszanemi motorami elektrycznemi, zaopatrzyły koła wozów w grube opony pneumatyczne. wszystkie zaś bańki i naczynia blaszane otrzymały obwódki kauczukowe, aby przy przewożeniu i wyładowywaniu nie wytwarzały hałasu i brzęku.

Roczna działalność Ligi zjednała jej sympatję szerokich sfer społeczeństwa i czynny współudział sfer samorządowych i rządowych. oraz instytucyj.

WOJNA Z CHUSTECZKAMI DO NOSA.

W Rzymie powołano do życia organizację, która pod przewodnictwem lekarzy rozpoczęła ..wojnę z chusteczkami do nosa. Jako uzasadnienie podają ci nowi bojownicy, że chusteczka nie odpowiada już więcej dzisiejszym wymaganiom higjeny. Noszona często po kilka dni w kieszeni staje się hodowlą różnych zarazków. Nawołuje się zatem do wzorowania się na Japończykach, którzy używają skrawków papieru z jedwabiu i po każdorazowem użyciu wyrzucają je.

APARAT FOTOGRAFICZNY PRZEBIJA MGŁĘ.

Na mgłę na morzu do tej pory nie było ratunku. Ani syreny, ani inne środki wiele nie pomagały. Dopiero kapitan marynarki F. M. Williams skonstruował aparat fotograficzny, który robi zdjęcia przez mgłę. Zdjęcia są dokonywane na płytach ultraczerwonych. To było jednak już znane. Nowość polega na tem, że zdjęcie w ciągu 30 sekund jest całkowicie gotowe. Marynarz pełniący służbę otrzyma w ten sposób automatyczne zdjęcia każdej przeszkody, zasłoniętej przez mgłę i może jeszcze zupełnie w porę spowodować wzięcie innego kursu przez statek.

KONSULTANTKA DJETETYKI.

W wielkiej popularnej restauracji londyńskiej Lyons'a na Piccadilly Corner pełni funkcje konsultantki w kwestjach djetetyki miss Janet Petrie, młoda. 24-letnia osóbka, która po ukończeniu medycyny przeszła specjalny 6-miesięczny kurs djetetyki w University College Hospital

Jest to nowy rodzaj zawodu, w którym, jak wskazuje inicjatywa i przykład miss Petrie, kobiety mogą znaleźć wcale niezłą sytuację materjalną. Miss Petrie zdobyła sobie zaufanie i powodzenie. Przeciętnie kilkaset osób dziennie zwraca się do niej z prośbą o poradę i wskazówki w sprawie djety. Jednym zależy na schudnięciu, drugim na przytyciu, jeszcze innym poprostu na ułożeniu zdrowego menu. Miss Petrie ma dla każdej i każdego dobrą radę i trafną wskazówkę.

Tym, którzy nie chcą tyć, zaleca miss konsultantka djetę, z której wyłączone są gęste zupy, mleko, potrawy mączne i cukier. Miss Petrie jest zdecydowaną przeciwniczką pożywienia wyłącznie jarskiego. Jej zdaniem mięso i ryby winny wchodzić w skład przeciętnej djety. Dla zadowolonych ze swej wagi i nie pragnących żadnych odchyleń ani w jedną, ani w drugą stronę, zaleca miss Petrie następujący program dzienny: na śniadanie szklanka soku z owoców, gotowane jajko, toast z marmeladą, kawa lub herbata; lunch winien się składać z sałaty jarzynowej, ryby lub mięsa, sera, masła i owoców; obiad — lekka zupa, przekąski, pieczyste z jarzynami, sery lub deser.

Miss Petrie otrzymuje pensję od zarządu restauracji Lyons'a, a porady udzielane są każdemu bezpłatnie, bez względu na to, czy jest on konsumentem restauracyjnym. czy też tylko „człowiekiem z ulicy“. Klienci są zadowoleni, Lyons również, gdyż jest to dla niego dobrze ujęta reklama, miss Petrie tak samo, gdyż w tych niełatwych czasach udało się jej stworzyć ad hoc posadę.

„NIEBEZPIECZNY WIEK“ PRZY WYPADKACH NA ULICY.

W Londynie utworzył się komitet, złożony z przedstawicieli ministerstwa komunikacji i zarządów szkolnych, który ma za zadanie przeprowadzić kampanję przeciw zbyt częstym wypadkom nieszczęśliwym na ulicy, jakich ofiarą staje się młodzież szkolna. Z zebranych przez ten komitet statystyk wynika, iż granica „niebezpiecznego“ wieku waha się między 7 a 11 rokiem życia, t. zn., iż największa liczba ofiar wypadków zdarza się w tym wieku. Przytem należy zauważyć, iż liczba wypadków, jeśli chodzi o chłopców w powyższym wieku, jest dwa razy większa niż u dziewcząt.

Na marginesie

WYBORY

Wybory, mówiąc figuralnie, wlazły już na sam nos i tylko patrzeć, jak przyjdzie niedziela a z nią godzina próby cnoty obywatelskiej.

Jak tam ta cnota wytrzyma próbę — opatrzność raczy wiedzieć, chociaż w narodzie pomrukują, że przez samą ciekawość warto pójść do urny i doświadczyć, jak wyglądają nowe wybory.

Jest jednak w tem pewien kłopot: znaczna część szarej masy obywatelskiej niebardzo rozumie, jak trzeba będzie głosować.

To nic, że dużo o tem już się gadało; że gazety sążnistym artykułem wyłuszczyły jasno, jak na dłoni, co robić z kartką i do czego ona służy. Są ludzie, którzy gazet nie czytają. Są tacy, którzy jeszcze myślą, że dostaną kartki z numerkiem, jak za dawnych partyjnych czasów. Można takiemu wyborcy mówić, co ślina na język przyniesie, a ten będzie słuchał, kiwał głową i mocno utwierdzał słyszane rzeczy w pamięci, a potem i innym tłumaczył w tenże deseń. Jeden z takich światłych i uświadomionych wyborców zwany w Wilnie popularnie „pilszczyk“ tłumaczył onegdaj na rynku drzewnym kupce mniej „światowych“ wyborców, że na karteczce, co się otrzyma w „komisji“, musowo się podpisać, bo inaczej głos będzie nieważny. Rząd musi wiedzieć, kto głosuje, kto jest dobry obywatel. A gdy tak świadomego operacyj wyborczych informatora zapytało się, skąd to wie, wyjaśnił, że mówił to jemu i innym jakiś pan, co tłumaczył, że lepiej nie głosować, a jak głosować, to żeby głos nie zginął.

W niedzielę ten wyborca pójdzie i podpisze kartkę.

Zdawałoby się, że najprostszą rzeczą byłoby zebrać ludzi, pogadać, wyjaśnić. pouczyć, na przykładzie pokazać, zrobić próbę i tak przygotowanych, oświeconych wyborców puszczać do urny. Niechby wiedzieli, co robią. Ale... łatwo powiedzieć — zebrać ludzi. A co inni powiedzą? Czy nie krzykną, że to agitacja, że to nadużycie!? Jeszcześmy nie doszli do tego, żeby nauczyć się odróżnić zebranie informacyjne wyborcze od wiecu agitacyjnego.

Chyba komisarjaty podjęłyby się zwoływania zebrań informacyjnych. Zawsze, co władza, to władza.

...wlec.

Otwarcie roku szkolnego



Tłumy młodzieży szkolnej opuszczają kościół Św. Krzyża po nabożeństwie w dniu otwarcia roku szkolnego.

Kina i Filmy

„SZCZĘŚCIE NA ULICY“

„SYN INDYJ“

(Kino Casino).

„Szczęście na ulicy“ — jest jednym z tych miłych, szczerych, sentymentalno-wesołych filmów, które są specjalnością Amerykanów. Bezpretensjonalny scenarjusz opowiada wzruszającą historję dziewczęcia, które w przeddzień ślubu łamie nogę i staje się kaleką. Porzucona przez narzeczonego, znajduje wreszcie człowieka, który ją szczerze pokochał. Naturalnie — w końcu dzięki pomyślnej operacji dziewczyna odzyskuje władzę w nodze. Happy end na oczach wzruszonych widzów kończy film. Reżyser opowiedział tę historję w sposób tak zręczny i zajmujący, że publiczność jest przejęta obrazem od jego pierwszej sceny do ostatniej. Film przeplatany jest miłym humorem tak zręcznie, że po scenach wzruszających następuje zawsze pewne odprężenie w postaci „dygresji humorystycznej“. Reprezentantami humoru są Una Merkel i Stuart Erwin. Una Merkel jest jedną z najciekawiej się zapowiadających artystek — komiczek, gluve'u który wśród kobiet, nota-bene, jest wyjątkowo rzadki. Bez przesady, środkami prostemi osiąga doskonałe efekty komiczne. Starannie wyszkolony głos i dobra dykcja tworzą u tej oryginalnej artystki najlepszy środek do wywołania pożądanego efektu. Dobry jest również Stuart Erwin, zgłupia — frant i „dobry mały“. Młoda artystka — Ilan Parker posiada dużo szczerości w grze i w dźwięku. Dzielnie sekunduje jej — James Dunn. Całość — przyjemna i pogodna.

Jako druga część programu — stary, chybiony film z Romanem Novarro „Syn Indyj“.

„MŁODY LAS“

(Kino Helios).

Wyświetlany już w Wilnie w lutym „Młody las“ jest niewątpliwie najlepszym dotychczas filmem polskiej produkcji. Jest on cały przepojony pięknym, szlachetnym patosem, porywem młodych serc, silnemi wzruszającemi scenami. Sztuka Jana Adolfa Hertza jest specjalnie wdzięcznym tematem dla kina. Scenarjusz ułożył sam Hertz przy pomocy reżysera — Józefa Lejtesa. I należy przyznać, że został wyjątkowo zręcznie zrobiony. Publiczność jest przejęta obrazem. Jest to zasługa w równej mierze zarówno reżysera jak i wykonawców.

Józef Lejtes — to niewątpliwie jeden z najlepszych reżyserów polskich. Pięknie zostały przez niego ujęte sceny masowe, przemówienia, obrazki z lekcyj. Doskonała jest scena tańca. Na czoło wykonawców wśród uczni wybijają się Cybulski i Brodzisz. Szczególnie Cybulski wykazał się jako doskonały, dojrzały artysta. Sceny na poddaszu z matką, w szkole, w pokoju nauczycielskim — są bez zarzutu. Pięknie wygląda i dobrze gra Brodzisz. Dobra jest również Turkow i Jerzy Kobusz. Wśród „ciała pedagogicznego“ — pyszny, jak zawsze, zresztą Junosza Stępowski, przezabawny Znicz i Walter, dobre sylwetki stworzyli Samborski i Jaracz.

Kobiety miały mało do powiedzenia. Marja Bogda pięknie wygląda jako uczenica i wykazuje dużo wdzięku — lecz gorzej z dykcją. Pani Trapszo w roli matki zagrała wzruszająco. Balcerkiewiczówna miała blady epizod. Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonała strona dźwiękowa (niewątpliwie najlepiej udźwiękowiony film polski) oraz dobra praca operatorska. „Młody las“ — to obraz na skalę europejską.

„PRZYGODA NA LIDO“

(Kino Lux).

Piękno Lido i przyrody włoskiej, spokojne morze, leniwe wylegiwanie się na plaży w promieniach południowego słońca i cudowna włoska piosenka, rozbrzmiewająca z łodzi rybackiej. Śpiewa Alfred Piccaver, doskonały artysta (widzieliśmy go w filmie niemym „Pieniądz“ w/g Zoli z Brygidą Helm) oraz wyjątkowy śpiewak. Film jest specjalnie dla niego zrobiony. Jak we wszystkich obrazach, gdzie występują śpiewacy — Piccaver śpiewa tu ciągle. Głos jego jest wyjątkowo fotogeniczny i pieści swą miękkością ucho widza kinowego. Dowcipny djalog (niemiecki), ładne zdjęcia, szczery dowcip, przedstawicielem którego jest doskonały komik — Węgier — Szöcke Szakall, ładna bohaterka (Nova Gregor) oraz zręczny scenarjusz — wszystko składa się na to, że widz z prawdziwą przyjemnością śledzi akcję filmu. A. Sld.

Sowieckiej“ Dombrowskiego), i z zakresu higjeny społecznej, nie może świadczyć o polskim ruchu naukowym.

Historja powszechna, to prawie wyłącznie opracowania popularne i pamiętniki dotyczące roku 1905 i wcześniejszych poczynań rewolucyjnych. Między innemi wydano Krupskiej „Wspomnienia o Leninie“ (w tłumaczeniu), Łańcuckiego „Moje wspomnienia“, Feliksa Kona „Wspomnienia proletarjatczyka“. Wiele wydawnictw z tego działu wkracza już w dziedzinę publicystyki.

Z obcych prac naukowych przetłumaczono na polski M. N. Pokrowskiego, oficjalnego historyka sowieckiego, pochodzącego zresztą z dawnej szkoły przedrewolucyjnej „Historję Rosji w najkrótszym zarysie“ w materjalistycznem ujmowaniu dziejów.

Niektóre zagadnienia społeczne i naukowe (darwinizm, walka klasowa) znalazły rozwiązania i wyjaśnienia w masowej literaturze... antyreligijnej.

LICZBY.

Ilustrują one książkę polską w ZSRR. w okresie 1930—32 według danych bibljograficznych sowieckich następująco:

W poszczególnych republikach:

LATA	1930	1931	1932	W tem tłumaczeń 1930	1931	1932
RSFRR.	142	114	98	90	70	64
USRR.	132	105	163	64	54	112
BSRR.	25	18	34	14	10	14

Pod względem treści:

	1930	tłum.	1931	tłum.	1932	T.
Publicystyka	143	102	122	69	125	86
Podręczniki	62	15	44	15	54	16
Literatura pięk.	27	10	27	18	47	39
Książki dla mł.	24	13	14	8	32	26
Historja	10	9	11	8	9	6
Nauki ścisłe	3	3	7	7	12	9
Lit. antyreligijna	11	4	11	7	7	3
Inne	18	10	—	—	9	5

Z powyższych zestawień wynika, że piśmiennictwo polskie w ZSRR. zdobywa się na stosunkowo niewielką ilość dzieł oryginalnych, i że zapotrzebowanie zaspakaja przeważnie przekładami. Pod tym względem dzieje się akurat naodwrót, niż z literaturą mniejszości narodowych w Polsce, które z polskiego albo nie tłumaczą wcale, albo wyjątkowo i to bardzo mało.

Mniejszości w Polsce okazują większą (stosunkowo) twórczość oryginalną w porównaniu z mniejszością polską w ZSRR.

Nie znaczy to jednak, że w Polsce drukują więcej. Nawet jeśli się odrzuci liczne przekłady, co zresztą gdy chodzi o statystykę druków polskich w Sowietach nie jest zupełnie słuszne, to i wówczas nawet produkcja wydawnicza polska w Związku SRR. wielokrotnie jeszcze przewyższa produkcję naszych mniejszości, nie wyłączając nawet tych. które jak Niemcy, Ukraińcy czy Żydzi drukują stosunkowo dużo.

Eugenjusz Gulczyński.

Post scriptum. We wczorajszej części niniejszego artykułu błędy korektorskie w kilku miejscach kompletnie zniekształciły sens.

Zamiast: „...Wielkie ilości takiej książki...“, powinno być **taniej** książki.

Zamiast: „...kwestja przymusu lub dobrej roli...“ — musi być oczywiście: dobrej **woli**.

Parę innych zdań winno brzmieć:

„Nie jest od tego wolny oczywiście i ruch wydawniczy polski, ściślej mówiąc, **nietyle polski**, co w polskim języku...“ i t. d.

...w **poszczególnych** działach zachodzą duże dysproporcje..“

...„Znaczenie ich ograniczone **jest i czasem** i nawet **miejscem**“...

Wreszcie: „Spotykamy tu ciekawe próby **kolektywnego autorstwa**“.

Radjo uciechą pod każdą strzechą

ANULOWANIE KONCESJI RICKETTA W ABISYNJI

Amerykańskie towarzystwo „Standard Vacuum Oil Company“ było jedynym właścicielem koncesji

LONDYN. (Pat.) Wielką sensację wywołały wiadomości z Waszyngtonu, że koncesja Ricketta, która sprawiła tyle szumu, uległa anulowaniu. Departament stanu oświadczył wczoraj późno wieczorem, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Hulla z dyrektorami Standard Vacuum Oil Company, towarzystwo to powiadomiło departament stanu, że wycofuje się z koncesji.



Rickett.

Bliższe szczegóły tego sensacyjnego obrotu sprawy przedstawiają się następująco:

Wczoraj rano wiceprezes rady towarzystwa Standard Vacuum Oil Company Dundas i dyrektor naczelny tego towarzystwa Walden poinformowali departament stanu, że towarzystwo ich jest wyłącznym właścicielem koncesji, udzielonej przez cesarza Abisynji anonimowej „African Exploration and Development Corporation“. Po konferencji w departamencie stanu obydwaj przedstawiciele wspomnianej kompanji udali się do Nowego Yorku dla narady ze wspólnikami, tworzącym radę towarzystwa i później poinformowali sekretarza stanu Hulla, że gotowi są wycofać się z tej koncesji i że powiadomią cesarza Abisynji o powzięciu decyzji nieprzystępowania do realizacji koncesji.

Sekretarz stanu Hull oświadczył, że pierwszą wiadomość, iż Standard Vacuum Oil Company jest właścicielem koncesji otrzymał dopiero wczoraj rano od obu wymienionych dyrektorów. Przedtem sekretarz stanu Hull nie miał wiadomości, które z towarzystw amerykańskich jest w koncesji zainteresowane.

Gdy Dundas i Walden zjawili się u Hulla i ujawnili, że są właścicielami koncesji, amerykański sekretarz stanu oświadczył im, że uzyskanie podobnej koncesji w takiej chwili stanowi poważną przeszkodę dla utrzymania pokoju i może mieć poważne reperkusje. Hull zaznaczył, że zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych, byłoby wysoce pożądanem, aby koncesja jak najprędzej została anulowana. Standard Vacuum Oil Company usłuchało wobec tego zalecenia rządu i ogłosiło następujący komunikat prasowy:

„Od przeszło 20 lat Standard Vacuum Oil Company zainteresowaną była w interesach naftowych w Abisynji i badała możliwości eksploatacji tamtejszych złóż naftowych. Na początku tego roku p. Francis Rickett z Londynu zwrócił się do nas, wyrażając gotowość podjęcia w naszem imieniu rokowań o eksploatację tych złóż i ewentualnem zawarciu stosownego kontraktu z rządem abisyńskim. Wydawało się prawdopodobnem, że p. Rickett będzie w stanie taką koncesję uzyskać, wobec czego Standard Vacuum Oil Company zorganizowało specjalne towarzystwo w Delaware pod nazwą „African Exploration and Development Corporation“. Według umowy p. Rickett był upoważniony do podjęcia rokowań w sprawie zwiększenia produkcji ropy, ale zupełnie nie do udzielania jakichkolwiek pożyczek lub awansów. Umowa dotyczy geologicznego badania w ciągu roku. O ile te badania wykazałyby istnienie nafty w takich ilościach, że towarzystwo nasze uważało by za stosowne wykorzystać koncesję, to, wówczas byłoby ono obowiązane do rozpoczęcia wiercenia w ciągu 5 lat. O ileby nafta została znaleziona w ilościach, które mogą mieć handlowe podstawy, to wówczas dopiero Abisynja otrzymałaby z wyprodukowanej nafty pewną opłatę.

Biorąc pod uwagę fałszywe informacje dotyczące tej spawy oraz komentarze prasowe, opublikowane w sobotę, towarzystwo nasze uważało za konieczne ujawnić wszystkie fakty departamentowi stanu, zanim ogłosi niniejszy komunikat“.

Gdy prezydent Roosevelt został telefonicznie powiadomiony przez sekretarza stanu Hulla o decyzji Standard Vacuum Oil Company wycofania się z koncesji abisyńskiej, Roosevelt wyraził swoje wielkie zadowolenie z tego powodu. Sekretarz Roosevelta poinformował prasę, że prezydent jest wysoce zadowolony, albowiem uważał on, że koncesja ta utrudnia wszelkie wysiłki, zmierzające do utrzymania pokoju.

LONDYN, (Pat.) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, iż rząd abisyński otrzymał telegram z Ameryki, anulujący koncesję naftową.

Podobizna Marszałka Piłsudskiego w wykonaniu rzeźbiarza francuskiego



Plakieta z podobizną Marszałka Piłsudskiego, wykonana z inicjatywy Tow. Les Amis de la Pologne, przez art. rzeźbiarza R. Delandre. — Plakieta zostanie ofiarowana P. Prezydentowi Rzplitej, P. Marszałkowej Piłsudskiej i kilku innym wybitnym osobistościom.

Ruch oddziałów angielskich w Afryce

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Nairobi, iż przybyły tu cztery samoloty bombardujące oraz oddział 200 żołnierzy. Szef eskadry lotniczej przyleciał z Chartumu i oczekuje na gubernatora Kenya, aby omówić z nim zarządzenia policyjne w związku z konfliktem włosko-abisyńskim.

UCHODŹCY Z POGRANICZA TWIERDZĄ, ŻE WŁOSI WKROCZYLI DO ABISYNJI.

LONDYN, (PAT). Korespondent Reutera z Addis-Abeby donosi, że według wiadomości z Iredaua, uchodźcy należący do szczepu Danakils napływają dalej w okolice tego miasta i twierdzą stanowczo, że wojska włoskie przekroczyły granicę.

Wyrok w procesie „Głosu Lubelskiego“

LUBLIN, (Pat). Zakończył się sensacyjny proces „Głosu Lubelskiego“ o sprzeniewierzenie ofiar publicznych, składanych na cele społeczne i dobroczynne. Na ławie oskarżonych zasiadali: Józef Rytwiński i Jan Dominko jako zarządzający wydawnictwa „Głosu Lubelskiego“, którzy przywłaszczyli sobie łącznie lub oddzielnie na szkodę różnych instytucyj społecznych i osób z powierzonych im pieniędzy, złożonych przez ofiarodawców tytułem ofiar na rzecz tych instytucyj i osób sumę przeszło 13 tys. złotych. Na rozprawę wezwano 44 świadków. Oskarżeni zeznali że ofiary na cele społeczne szły do wspólnej kasy wydawnictwa, a oskarżony Dominko meldował właścicielom wydawnictwa: prezesowi Stronnictwa Narodowego dr. Majewskiemu i jego wspólnikowi dr. Kożuchowskiemu o nieporządkach w buchalterji i niewypłacaniu ofiar, składanych przez publiczność.

Swiadkowie potwierdzili swe zeznania, złożone w śledztwie, w których dowodzili, że ofiary nie były wypłacane i że przy różnych przelewach buchalteryjnych stale były redukowane. Ofiary wypłacano przeważnie miesięcznemi ratami.

Po zbadaniu biegłych, którzy stwierdzili, że księgi ostatnio wykazały kwotę ponad 8000 zł., którą wydawnictwo winno było różnym osobom z tytułu ofiar oraz, że poza tą kwotą w ciągu ostatnich lat nie ujawniono w księgach kwoty 5900 zł., również powstałej ze złożonych przez publiczność ofiar. Sąd skazał Dominko na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia, drugiego oskarżonego Rytwińskiego na 6 miesięcy z darowaniem mu kary na mocy amnestji.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem delegację Komitetu Wystawy Drogowej w osobach podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji p. inż. Al. Bobkowskiego, p. Tyszkiewicza i p. Zdz. Grabskiego.

——oOo——

Spadają kary na włościan i prasę w Kownie

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa litewska donosi, że komendant wojenny m. Kowna w związku z wypadkami w litewskiej części suwalszczyzny wyznaczył kary 23 chłopom za użycie gwałtu i gróźb.

Redaktor żydowskiego dziennika „Dos Wort“ Akerman skazany został na 10 dni aresztu lub 100 litów kary za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Właściciel drukarni Drzelwicz na 5 dni aresztu lub 50 lit kary za nieprzedstawienie numeru pisma do cenzury.

Projekt obniżki uposażeń urzędniczych w Litwie

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa królewiecka podaje, że w związku z trudnościami finansowemi Litwy opracowuje się tabela płac urzędniczych, której celem będzie zmniejszenie wydatków personalnych.

Mundury i wzmocniona dyscyplina w szkołach Z.S.R.R.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że z początkiem nowego roku szkolnego, wprowadzono mundury we wszystkich szkołach sowieckich, nawet w szkołach powszechnych.

Pozatem wprowadzono przepisy zaostrzające dyscyplinę szkolną, jako to: legitymacje (matrykuły), egzaminy i stawianie stopni. Powyższe zarządzenia zostały spowodowane wielkiem rozprzężeniem wśród sowieckiej młodzieży szkolnej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26,29 — 6,42 — 6.16; Nowy Jork telegr. 5,30 1/4 — 5,33 1/4 — 5,27 1/4; Paryż 34.99 — 5,08 — 4,90; Szwajcarja 172.77 — 3,20 — 2,34; Włochy 43,35 — 3.47 — 3.23. Tendencja przeważnie słabsza.

Przyrost naturalny ludności w poszczególnych krajach

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w poszczególnych krajach w roku ubiegłym. Jak wynika z tego zestawienia, największy przyrost naturalny zanotowano w Bułgarji, mianowicie 16 na 1000 mieszkańców. W Holandji przyrost naturalny wynosił 12.3 na 1000 mieszkańców. *w Polsce 12.1*, w Kanadzie 11, w Hiszpanji 10.5, w Rumunji 11.7, na Litwie 10.2, we Włoszech 10.1, w Niemczech i Australji po 7.1, na Węgrzech 7, w Irlandji 6.2, w Szkocji 5.1, w Czechosłowacji 5.4, w Anglji 3, oraz we Francji 1.

Rodzina królowej Astrid



Rodzice tragicznie zmarłej królowej Astrid: ks. Karol i ks. Astrid, przybyli na pogrzeb królowej — na dworcu w Brukseli.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **X ZJAZD HIGJENISTÓW POLSKICH W KATOWICACH.** W dniach od 20 do 22 b. m. odbędzie się w Katowicach X Zjazd Higjenistów Polskich, poświęcony higjenie pracy i chorobom zawodowym. Na zjeździe będą wygłoszone między innemi następujące referaty: „Zagadnienie ścieków przemysłowych“ przez prof. dr. A. Safarewicza z Wilna, „Podstawy organizacji ochrony rzek przed zanieczyszczeniem w Polsce“ przez inż. Z. Rudolfa z Warszawy i t. d.

— **KTO WYGRAŁ?** Zgodnie z planem losowania 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej dnia 2 września r. b. odbyło się, w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu w Warszawie przy licznym współudziale publiczności losowanie premij dla pierwszej emisji 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej.

Spośród wylosowanych wygranych większe kwoty padły na następujące obligacje: 500 tys. zł. na obligację Serji Nr. 17.769 numer obligacji 9, sprzedanej za pośrednictwem Banku Polskiego, oddział w Bydgoszczy, której szczęśliwym posiadaczem jest ks. dr. Wacław Pacewicz, nauczyciel katecheta w pryw. gimn. w Bydgoszczy. 125 tys. zł. — na obligację serji Nr. 21.687, numer obligacji 42, sprzedanej przez powiatową komunalną Kasę oszczędności w Stryju. 50 tys. zł. — na obligację serji 411.706, numer obligacji 28, sprzedanej przez miejską komunalną Kasę oszczędności w Warszawie. 50 tys. zł. — na obligację serji numer 11.599, numer obligacji 32, sprzedanej w PKO, której właścicielką jest skromnie zarabiająca urzędniczka centrali PKO w Warszawie. 25 tys. zł.— na obligację serji nr. 717, numer obligacji 32, sprzedanej w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, której właścicielem jest urzędnik tej instytucji, średnio uposażony. 25 tys. zł.— obligację serji numer 4.083, numer obligacji 17, której właścicielem jest urzędnik w Ubezpieczalni Społecznej.

— **O ŚCIGANIU PRZESTĘPSTW.** Ministerstwo Sprawiedliwości wydało instrukcje o ściganiu przestępstw.

Instrukcja ta przewiduje, iż powodem wszczęcia dochodzenia przez policję mogą być nietylko zameldowania, ale również wieści publiczne lub nawet anonimy, te ostatnie jednakże muszą być dokładnie sprawdzone.

Postanowienia sądowe o zatrzymaniu muszą być doręczane osobom zatrzymanym przed upływem 48 godzin. Termin ten biegnie mimo dnia świątecznego. Sędziego aresztować można jedynie na gorącym uczynku zbrodni. Posłów i senatorów nie wolno aresztować w sprawach, związanych z uczestnictwem ich w pracach ciał ustawodawczych.

Podczas przeprowadzania rewizji policja może przeglądać korespondencję tylko u osoby podejrzanej, przeciwko której podjęto dochodzenie.

Inną korespondencję można przeglądać tylko za zgodą adresata.

Zatrzymanie listów, depesz i kontrolowanie rozmów telefonicznych wymaga aprobaty władz prokuratorskich, lub też wniosku do sądu grodzkiego.

— **RUNĘŁA WIEŻA KOŚCIELNA.** W ubiegłą sobotę nad Bolesławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami, która spowodowała katastrofę miejscowego pamiątkowego kościółka.

Osłabione skutkiem deszczu i wichury mury zarysowały się silnie, a w pewnej chwili pozbawionna podstaw wieża runęła wraz z dzwonami na ziemię. Dzwony, które spadły ze znacznej wysokości, ocalały.

Ściany kościółka zarysowały się mocno, to też istnieje niebezpieczeństwo dalszego zawalenia się.

10 wskazań dla wyborcy

1) Prawo głosowania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył lat 24 przed zarządzeniem wyborów i figuruje w spisach wyborczych.

2) Każdy obywatel uprawniony do głosowania, głosuje osobiście i tylko w jednym obwodzie wyborczym.

3) Obywatela głosującego w czynnościach składania głosów nikt zastąpić nie może.

4) Głosowanie odbywać się będzie od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór bez przerwy.

5) Idąc do głosowania nie zapominaj zabrać ze sobą dokumentów stwierdzających tożsamość twojej osoby. W razie braku dowodów osobistych, wyborca może się powołać na dwóch świadków obecnych w biurze wyborczem i znanych Komisji Wyborczej.

6) Po otrzymaniu kartki w biurze wyborczym należy postawić kreski w kratkach obok nazwisk, na które głosujesz. Wolno głosować najwięcej na dwa nazwiska.

7) Można również postawić kreskę tylko przy jednem nazwisku. Kartka będzie ważna i rozumiana w ten sposób, że nabywca oddał głos tylko jednej osobie.

8) Wyborcy ułomni i chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osoby zaufanej, jednakże sam głosujący musi być przy tem obecny.

9) Kartka złożona do koperty bez żadnych ze strony wyborcy znaków w kratkach jest ważna i głosy zostaną policzone na pierwszych dwych kandydatów.

10 Wszelkie inne karty i koperty przyniesione ze sobą lub otrzymane w lokalu wyborczym nie od przewodniczącego Komisji Wyborczej, będą nieważne.

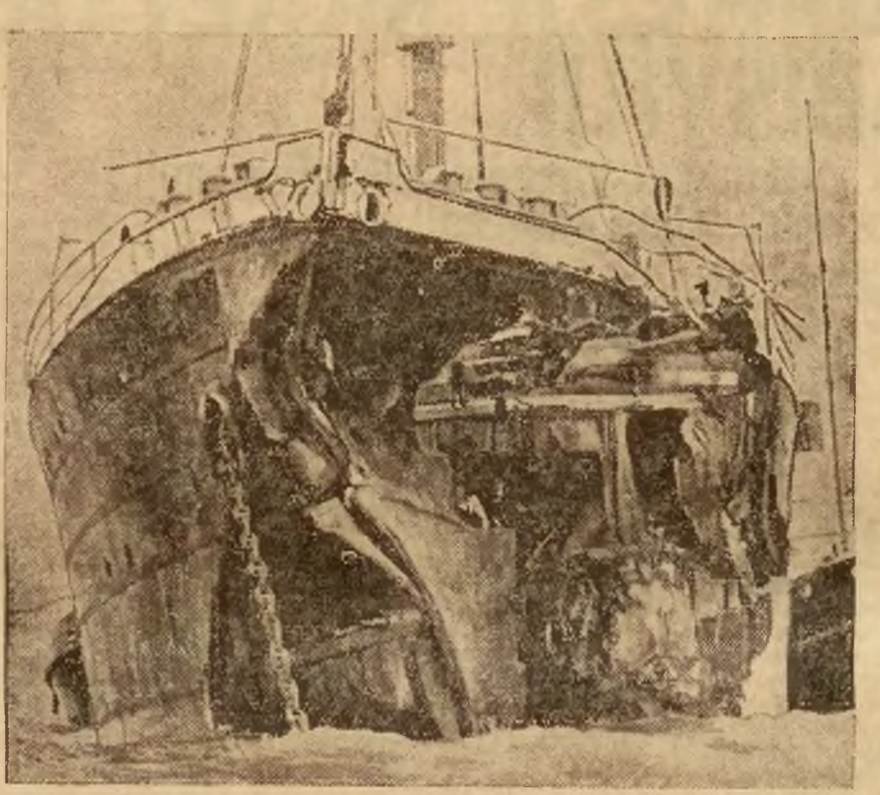
Ciągnienie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

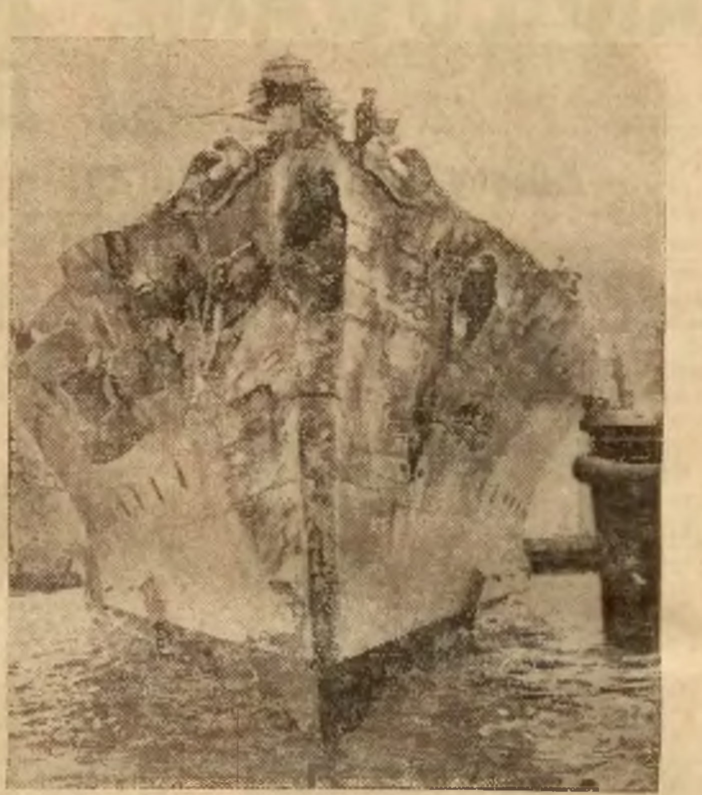
W drugim dniu ciągnienia 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, wylosowano premje następujące: (1 liczba oznacza Nr. serji, 2 Nr. obligacji):

Po zł. 2.000 — 59 5; 264 24; 343 24; 555 30: 1044 7; 1059 48; 1280 41; 1451 6; 1574 30; 1666 42; 1729 1; 2022 47; 2051 46. 2141; 24; 2421 24; 2661 49: 2677 45; 2744 47; 2953 17; 3100 24; 3320 7; 3478 6; 3647 10; 3920 46; 4035 30; 4040 4; 4045 13; 4270 17; 4682 44; 5098 32; 5140 26; 5178 4; 5184 46; 5181 41; 5341 24; 5426 41; 5457 48; 5469 13; 5527 32; 6112 4; 6237 24; 6303 8; 6575 5; 6666 45; 6980 49; 6914 6; 7075 8; 7056 5; 7124 1; 7161 49; 7228 7; 7301 45; 7507 8; 7606 32; 7723 1; 8042 7; 8138 30; 8720 30; 8541 19; 8845 30; 8903 4; 8925 35 9055 17; 9083 44; 9103 46; 9277 19; 9440 42; 9795 26; 10026 1; 10368 8; 10402 13; 10123 35; 10199 45; 10429 32; 10900 10; 10900 10; 10903 46; 10931 26; 11127 49; 11266 48; 11367 4; 11410 45; 11421 30; 11957 19; 12469 49; 12749 32; 13016 42; 13502 32; 13507 46; 13548 32; 13585 7; 13823 13; 14100 13; 14288 8; 14375 46; 14518 24; 15119 8; 15288 1; 15401 35; 15579 8; 15823 5; 15885 49; 16134 44; 16429 8; 16517 41; 16646 49; 16704 26; 16837 10; 17101 42; 17793 48; 17843 32; 17638 30; 17988 13; 17843 32; 18151 19; 18155 32; 18315 19; 18361 41; 18392 46; 18827 48; 18864 8; 18875 46; 18931 30; 18995 32; 19051 17; 19404 10; 19554 42; 19852 49; 19976 47; 19991 13; 20199 5; 20217 13; 20254 13; 20435 44; 20469 47; 20608 47; 21204 8; 21243 49; 21362 35; 21490 35; 21574 46; 21906 26; 22206 30; 22254 6; 22547 13; 22710 49; 22817 24; 22994 24.

Po zł. 1.000 — 12 18; 77 11; 271 27; 477 36; 675 11; 877 11; 1052 35; 1150 11; 1308 39; 1445 36; 1663 27; 1823 45; 1824 18; 2308 3; 2388 36; 2397 27 2519 27; 2508 27; 2914 36; 2945 3; 3067 35; 3130 35; 3268 11; 3313 27; 3326 11; 3416 45; 3585 18; 3595 27; 3693 11; 3803 11; 3834 3; 4021 27; 4021 45; 4093 18; 4120 3; 4277 36; 4402 27 4461 21; 4502 3; 4585 35; 4668 35; 4809 39; 4862 18; 5024 36; 5075 27; 5199 45; 5646 27; 5652 27; 5880 36; 5921 3; 5989 21; 6012 27; 6074 3; 6083 27; 6167 49; 6200 45; 6354 27; 6432 35; 6514 21; 6596 11; 6873 27; 7293 27; 7369 3; 7506 18; 7581 49; 7584 11; 7771 49; 7840 49; 7964 21; 7972 11; 8164 36; 8322 27; 8516 39; 8526 21; 8551 35; 8789 11; 8899 45; 9015 18; 9292 35; 9608 35; 9681 18; 9702 39; 9743 11; 9835 39; 9957 45; 10063 35; 10189 11; 10520 3; 10568 18; 105 73 11; 10912 11; 10961 18; 11140 27; 11248 39; 11259 18; 11286 39; 11299 27; 11337 49; 11400 45; 11590 35; 11623 27; 11791 11; 11939 21; 11954 45; 12024 21; 12077 27; 12110 49; 12265 39; 12302 11; 12543 3; 12556 11; 12623 49; 12763 18; 12806 11; 12857 27; 13093 3; 13115 49; 13432 39; 13524 21; 13545 11; 13637 35; 13890 27; 13983 49; 14224 36; 14388 11; 14402 49; 15237 11; 15317 11; 15363 35; 16214 21; 16344 27; 16664 45; 16712 49; 16754 39; 16985 11; 17043 27; 17196 45; 17352 49; 17846 36; 17948 21; 18028 21; 18061 11; 18090 35; 18350 11; 18461 49; 18630 27; 18760 36; 18871 35; 18936 36; 19023 36; 19282 39; 19347 45; 19408 11; 19436 18; 19456 3; 19622 3; 19700 39; 19947 3; 19950 27; 20008 39; 20107 11; 20143 39; 20157 49; 20414 11; 20955 39; 20998 21; 21185 21; 21231 3; 21264 18; 21557 45; 22098 36; 22119 27; 22180 27; 22422 21; 22457 36; 22528 45; 22545 45; 22607 49; 22795 21; 3583 18.

Katastrofa angielskiego okrętu wojennego





Niedaleko Dover nastąpiło spowodu gęstej mgły zderzenie angielskiego okrętu wojennego „Ramillies" z niemieckim parostatkiem „Eisenach". — Na ilustracji — oba uszkodzone okręty

Akcesy do wczorajszej odezwy

Związek Legjonistów Puławskich (Legjon Puławski, Ułani Krechowieccy, Brygada Strzelców i Dywizja Strzelców) Okręg Wileński nadesłał następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu, w numerze dzisiejszym 242 (3487) na stronicy 6 odezwy Organizacyj Społecznych i Zawodowych do Wyborców miasta Wilna, pod tytułem: „Wszyscy obywatele m. Wilna do urn wyborczych", z prawdziwym bólem stwierdzamy, że o mającem odbyć się w dniu wczorajszym o godz. 19 w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR, zebraniu międzyorganizacyjnem nie wiedzilismy i zaproszenia na zebranie to, z powodów nam bliżej nieznanych, nie otrzymaliśmy, jakkolwiek Związek nasz na terenie Wilna jest zarejestrowany zgodnie z obowiązującemi przepisami prawa i należy do Federacji Wojewódzkiej PZOO.

Zaznaczamy jednocześnie, że we wczorajszym numeze „Kurjera Wileńskiego" t. j. z dn. 3 b. m na str. 5, w odezwie 35-ciu Centralnych Związków sfederowanych Stolicy do Wyborców, pod tytułem. „Wszyscy do urn wyborczych!"— figuruje Związek Legjonistów Puławskich.

W sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu z dumą stwierdzić możemy, że tu w Wilnie, kochanem mieście Wodza Narodu, skoncentrowały się najżywiej i najlepiej dla Polski bijące serca, które wierne zasadzie naczelnej „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli", wiedzą dobrze, że obecne wybory do Sejmu są dla Nich rzeczą pierwszorzędnej wagi. To głębokie zrozumienie przemian w życiu naszego Państwa, zapadnie do głębi naszych serc i umysłów, a dokumentując to jawnie — idziemy wszyscy 8 b. m., t. j. w niedzielę do urn wyborczych, dla powołania do nowego Sejmu najwybitniejszych naszych przedstawicieli do dalszej twórczej — zbiorowej pracy — nad utrwalaniem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej i Jej mocarstwowego rozwoju.

Legjoniści Puławiacy! tak zorganizowani, jak też i nie należący do Związku, któremu przyświecają wielkie dziejowe karty historji walk o Niepodległość Tej, Która nie zginęła; ofiarni w słynnych walkach (Pakosław, Krechowce, Baranowicze, Czeremcha i wiele in.), tam właśnie zadokumentowaliście już sławę Polskiego Żołnierza na cały świat, a zwłaszcza w tej pamiętnej bitwie pod Krechowcami! Wasz gorący patrjotyzm i nieskazitelna karność żołnierza-obywatela osiągnęła wówczas już celujący egzamin — jak należy miłować Ojczyznę!

Dla zadokumentowania jeszcze raz, że Legjoniści Puławiacy w razie zajścia potrzeby państwowej stają na rozkaz w ordynku dla obrony praw obywatela, Wy, Kochani Koledzy, Wasze Rodziny, przyjaciele i znajomi stawcie się jak **jeden mąż przy urnach** wyborczych w dniu 8 września r. b., t. j. w niedzielę.

Prosimy uprzejmie Pana Redaktora, o łaskawe podanie do publicznej wiadomości, za pośrednictwem poczytnego „Kurjera Wileńskiego", powyższego naszego oświadczenia, inne zaś poczytne pisma wileńskie, prosimy o łaskawy przedruk.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostajemy:

Związek Legjonistów Puławskich
Okręg Wileński

Józef Jackiewicz — Sekretarz.
Stefan Frejtak — Prezes.
Zygmunt Bauarzewski — Wiceprezes.

Przyp. red. Jak się dowiadujemy, na zebranie międzyorganizacyjne, o którem w liście mowa, byli zaproszeni przedstawiciele wszystkich zrzeszonych w Federacji związków, a m. in. i Zw. Legj. Puławskich. Prawdopodobnie zaproszenie zaginęło, lub nie dotarło na czas.

Akces Zw. Pracowników Miejskich

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich m. Wilna nadesłał następujący list:

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie podpisu naszej organizacji pod odezwą umieszczoną w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 4 września br., a nawołującą do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w wyborach 8 września br.

Sekretarz: **R. Nahorski.**
Prezes: Inż. **S. Watorski.**

* * *

Zrzeszenie Techników, Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Skład kolegjum wyborczego od Senatu w wojew. nowogródzkim

W woj. nowogródzkiem wybrano do kolegjum wyborczego — jak wiadomo — 57 delegatów, wszystkich narodowości spośród których 20 posiada wyższe wykształcenie, 29 średnie wykształcenie i 8 niższe wykształcenie. Między in. w kolegjum tem zasiądą: 5 profesorów i nauczycieli, 3 przedstawicieli wolnych zawodów, 1 urzędnik prywatny, 12 rolników i t. d.

Udział w wyborach pracowników umysłowych

Wileńska Rada Okręgowa Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych wydała następującą odezwę:

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wzywa cały świat pracy do jak najliczniejszego udziału w wyborach.

Sejm przyszły w szeregu innych zagadnień dużo wagi ma poświęcić również zagadnieniom pracowniczym.

Delegaci nasi mieli wpływ w Zgromadzeniach Okręgowych na ustalenie list kandydatów. Na listach tych znaleźli się ludzie, którzy pozytywne w naszem rozumieniu załatwienie spraw pracowniczych uważają za zadanie o pierwszorzędnem dla dobra Państwa znaczeniu.

Każdy sam sobie odpowie za kim w dniu 8 września głosować należy.

Wszelka abstynencja lub opieszałość wyborcza ludzi pracy sprawie naszej tylko zaszkodzić może.

W sprawie oświadczenia rzemieślników

Prezydjum rzemieślniczego komitetu wyborczego prosi nas o zaznaczenie, w związku z zamieszczonym u nas listem p. t. „Oświadczenie starszych cechów rzemieślniczych" (Nr. 239 z dn. 1 września), że pod tym listem figurują nazwiska tylko trzech starszych cechów, a mianowicie pp. L. Siemaszki, Alfonsa Nosowicza i Andrukowicza, natomiast pp. M. Wirpszo, Ignacy Zacharewicz, J. Rodziewicz, Stanisław Ignatowicz i O. Matkiewicz starszymi cechu nie są, zaś pp. L. Jaromin, B. Sarnacki i Wiktor Rakowski wogóle kart rzemieślniczych nie posiadają.

Dwa dni bez alkoholu

Dziś zostały rozplakatowane na murach miasta obwieszczenia starosty grodzkiego o zakazie sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w dniach wyborów do Sejmu. Zakaz obowiązuje od godziny 12-ej dnia 7-go do godziny 12-ej dnia 9 go września r. b. Winni niezastosowania się do tego zarządzenia pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Śmierć elektromontera

Karygodne zaniedbanie

W godzinach popołudniowych do ogrodu „Cielętnik" zjawiło się kilku monterów Elektrowni Miejskiej na czele z kierownikiem, którzy przystąpili do sprawdzania przewodów elektrycznych.

Jeden z monterów, 30-tokilkuletni Michał Nosowski, z polecenia kierownika robót wlazł na słup, znajdujący się na alei głównej niedaleko gmachu Inspektoratu Armji.

Jak się okazało słup ten był już przegniły i nie potrafił wytrzymać ciężaru montera. Kiedy monter znalazł się na wierzchołku słupa, drzewo załamało się i runęło na ziemię przygniatając nieszczęśliwego montera.

Michał Nosowski odniósł bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Niezwłocznie wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła rannego w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Wypadek ten mógł łatwo pociągnąć więcej nieszczęśliwych wypadków, gdyż o tej porze na alei głównej parku panował ożywiony ruch. — Na szczęście przechodnie zdążyli w ostatniej chwili odskoczyć.

Dodać jeszcze należy, iż w swoim czasie komisja techniczna ustaliła, że słup ten jest podgniły i na nim widniały litery oznaczające, że powinien być zamieniony.

Przy okazji należy sobie przypomnieć o drugim tragicznym wypadku, który wydarzył się ubiegłego roku, kiedy monter elektrowni miejskiej spadł ze słupa elektrycznego przy ul. Nowo-Suboez i zabił się. Wówczas pas, który go podtrzymywał był przegniły.

Wówczas zgniły pas, obecnie zgniły słup — w konsekwencji dwa wypadki śmierci

Na czyje sumienie to spada? (c)

ZNOWU 2 TRUPY

Nóż na zabawie staje się nieodzownym rekwizytem

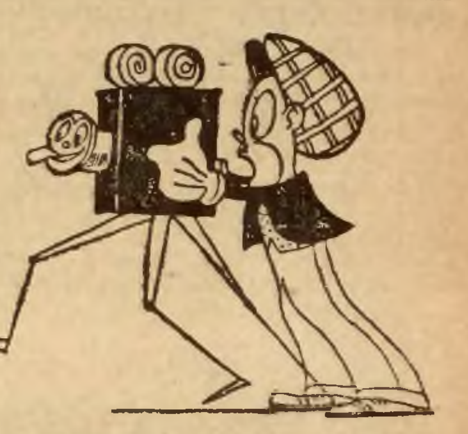
Na zabawie weselnej we wsi Czeremoszniki-Poddziesienne gm. postawskiej ranny został nożem w czasie bójki 20-letni Bazyli Antuch. Ugodzony w okolice serca Antuch wkrótce potem zmarł. Sprawcą zabójstwa okazał się niejaki Mikołaj Krukowski, którego zatrzymano.

W tym samym dniu również podczas zabawy weselnej zabity został pchnięciem noża we wsi Stukany Mikołaj Papko. Za sprawcą mordu, Szymonem Sajkowskim, zarządzono pościg.

Kurjer Filmowy

Od wydawnictwa

W tygodniu bieżącym „Kurjer Filmowy" — ze względów technicznych — zamieszczamy wyjątkowo we czwartek, zamiast, jak zwykle w piątek.



Dlaczego filmy nie są datowane?

Dla producentów filmowych — film jest towarem, który można lepiej lub gorzej sprzedać. Trudno. Bardzo często, niestety „kasowość" obrazu nie znajduje się w żadnym związku z jego wartością artystyczną. Gdyby publiczność kinowa miała gust lepiej wyrobiony, niewątpliwie producenci byliby zmuszeni zwiększyć starania o wyższą jakość swego „towaru".

Lecz nieraz się zdarza, że film, oszacowany przez samych producentów jako „przeciętny" — nagle osiąga cenę, niespodziewanie — wysoką.

Bywa to w tych wypadkach, gdy gwiazda, grająca w tym filmie dzięki jakiemuś niespodziewanemu zdarzeniu, jak nprz. rozwód, śmierć, triumf artystyczny w innym obrazie — staje się nagle popularną.

Wtedy wszystkie jej filmy poprzednie nakręcone, wypuszczone zostają na rynki całego świata i często odnosi się wrażenie, że w grze artysty nastąpiła pewna zmiana, że doskonały, skądinąd reżyser zastosował przestarzałe chwyty, że zapożycza pomysły u innych.

Takie wypadki zdarzają się u nas bardzo często z filmami amerykańskimi.

Są artyści filmowi, którzy pozostają w cieniu przez całe miesiące i lata. Spotykamy się od czasu do czasu z ich fotografją w jakimś magazynie filmowym, dowiadujemy się w ten sposób o ich istnieniu, nazwisko ich najczęściej obija się tylko o nasze uszy, nie pozostając dłużej w pamięci.

Lecz jeżeli jakiś film, w którym grają, osiąga nie większe powodzenie, odrazu wszystkie poprzednie obrazy tego artysty, obecnie już „gwiazdy" — zostają sprowadzane i wyświetlane.

Naprzykład: pierwszy chronologicznie film małej Shirley Temple p. t. „Rewolucja śmiechu" został u nas dopiero niedawno poraz pierwszy wyświetlony.

Mało kto wie, że pierwszym filmem tak głośnej obecnie — Katarzyny Hepburn był nie „Małe kobietki", lecz — „Morning Glory". Prawdopodobnie rozgłos „Małych kobietek" (film ten nota-bene był u nas w Wilnie przez 3 dni wyświetlany i nie miał powodzenia) — będzie powodem, że dawne filmy Hepburn zostaną do Polski sprowadzone.

Lecz film jest nietylko dobrym lub złym „towarem". Jest on również utworem artystycznym i ma prawo wymagać w stosunku do siebie pewnych, specjalnych względów.

Dlaczego nie datują filmy, jak naprz. datują utwory literackie, które często ponadto posiadają datę rozpoczęcia i ukończenia go przez twórcę?

Istnieją pewne kwestje, na które osoby poważnie się filmem interesujące, muszą mieć możność odpowiedzi i to bardzo ścisłej.

Datowanie filmów ułatwiałoby teraz i w przyszłości — studja nad ewolucją sztuki filmowej, nad rozwojem artysty, reżysera, pewnego kierunku lub rodzaju filmów.

Dla pewnej części widzów zainteresowanie sztuką filmową nie kończy się ze zniknięciem ostatnich obrazów wyświetlanego filmu z ekranu.

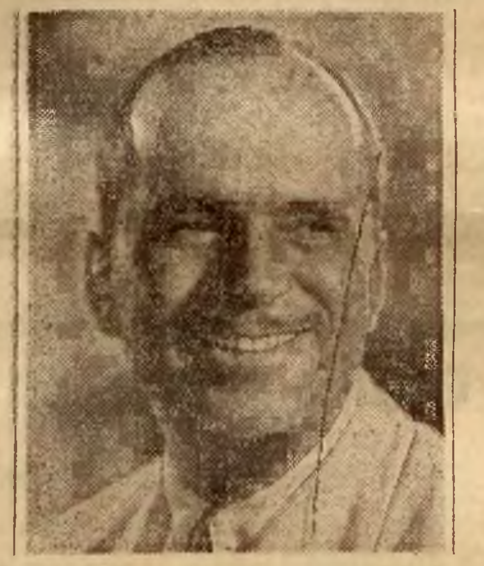
Datujmy filmy!

Być może, że wtedy będziemy mogli spostrzec, że są lata urodzaju dobrych filmów, jak są lata dobrego urodzaju w rolnictwie.

I będziemy sobie życzyli, by rok 1936 był rokiem urodzaju filmowego.

A. Sid.

Douglas Fairbanks filmuje!



„Wielki Doug" — nie umie, widocznie, siedzieć długo bezczynnie. Po Nowym Roku zabiera się znów energicznie do filmowania. Prawdopodobnie nakręci powtórnie filmy, które jako nieme cieszyły się wielkiem powodzeniem. Na pierwszy ogień" pójdzie „Złodziej z Bagdadu"

Jak filmował Reinhardt „Sen nocy letniej"

Anton Grot, kierownik artystyczny i dekorator wytwórni Warner Bross, który projektował dekoracje i kostjumy do pierwszego filmu reżyserji Maxa Reinhardta „Sen nocy letniej" w-g Szekspira, został niedawno zaproszony przez uniwersytet w Kalifornji do wygłoszenia odczytu o trudnościach i zagadnieniach technicznych, związanych z realizacją szekspirowskiego arcydzieła.

Oto, co m. in. powiedział Grot w swoim odczycie:

Przy pracy nad tym filmem spotykaliśmy się prócz zagadnień natury zasadniczej z licznemi trudnościami technicznemi. Wszystko w danym wypadku zależało naturalnie od personelu technicznego, od elektrotechników, od wydziału charakteryzacji, a najbardziej może ode mnie, jako kierownika artystycznego.

Nie mogę w szczupłych ramach odczytu opowiedzieć wam o tysiącach maleńkich komplikacyj, które wypłynęły w ciągu miesięcy przygotowań i podczas samego filmowania. Ale postaram się przytoczyć choć kilka przykładów.

A więc musieliśmy zaprojektować i wykonać instrumenty muzyczne dla gnomów, „zrobić" promienie księżyca, na których gnomy mógłby tańczyć, wykonać kostjumy elfów, tak, aby wyglądały jak drzewa, ucharakteryzować ludzi na nietoperzy, na żaby, wykonać maskę — oślą głowę, która mogłaby „grać" mimicznie — to wszystko nieliczne z wielu drobnych zagadnień technicznych, jakie wypłynęły podczas nakręcania.

Dwa najpoważniejsze z nich zasługują na specjalną uwagę. Jednem więc było stworzenie i kierowanie mgłą. „Robiliśmy" mgłę w studjo już od wielu lat. Jest to zazwyczaj proces bardzo prosty, lecz w „Śnie nocy letniej" Max Reinhardt zażądał... nadzwyczajnej mgły. To miała być mgła, którą moglibyśmy dyrygować, która mogłaby być rozpraszana i układana w różnego rodzaju dziwne kształty, z której możnaby było tworzyć naturalne, tańczące postacie. To było więcej, niż mgła, to była cała atmosfera, która miała sprawiać wrażenie tajemniczej nierealności.

Wybudowaliśmy w atelier wielki obszar lasu. Naszem zadaniem było pokazać las, któryby w jednem świetle, dającem wrażenie światła dziennego, wyglądał naturalnie, a nadnaturalnie przy świetle księżyca, księżyca, stworzonego w studjo.

Ta dekoracja była największą i najkosztowniejszą. Zawiera ona szumiący, bystry potok, bagna, polany, pagórki, olbrzymie, skaliste pieczary, potężne, sękate drzewa. Zieleń pochłania jednak światło reflektorów. Dekoracja ta przedstawiała wielkie trudności dla operatora. Robiliśmy próby z różnemi efektami świetlnemi, dopóki nie osiągnęliśmy takich rezultatów, jakie prof. Reinhardt uznał za dobre.

Łatwo było Reinhardtowi zażądać, aby krople rosy błyszczały w blasku księżyca w scenach leśnych, lecz nie było to takie proste dla nas zawiesić setki tysięcy kropel rosy, aby nie pospadały stamtąd, gdzie zostały zawieszone. Łatwo jest również powiedzieć, aby aktor, grający Bettoma przeglądał się w strumyku i widział w nim swój obraz stokroć doskonalszy. Lecz trudniej otrzymać takie doskonałe odbicie w prawdziwej wodzie.

To wszystko były drobnostki — ale te właśnie drobnostki uczyniły dla nas ze „Snu nocy letniej" pamiętny obraz.

Czy zdołaliśmy uchwycić ducha szekspirowskiego arcydzieła, czy też nie, ocenicie sami.

Ja jako kierownik artystyczny tego filmu mogę tylko powiedzieć, że czuję, że brałem udział w znamiennem przedsięwzięciu. Nauczyłem się też dużo rzeczy, których nigdybym nie poznał, gdyby „Sen nocy letniej" nie został zrealizowany, i to przez samego Maxa Reinhardta.

Na marginesie „Biennale"

Jak odbywa się trzecia wystawa filmowa w Wenecji

Otwarcie tegorocznej wystawy filmowej w Wenecji odbyło się bardzo uroczyście. Przyleciał na tę uroczystość specjalnie włoski minister prasy i propagandy — hr. Ciano, zięć Mussoliniego. W mowie, wygłoszonej podczas inauguracji wystawy zaznaczył, że rząd faszystowski stara się stworzyć kinematografję narodową, któraby odzwierciadlała „nowe czasy".

Prezes wszystkich dotychczasowych wystaw weneckich, b. minister finansów hr. Volpi zobrazował wyniki dotychczasowych dwóch wystaw filmowych. W pierwszej, która odbyła się w 1932 roku wzięło udział tylko 7 państw, zaś frekwencja publiczności wynosiła 25.000 osób. Na drugą przysłało filmy 15 państw, ilość widzów wynosiła 40.000.

Na otwarciu wystawy, poza filmowcami wszystkich krajów, obecni byli przedstawiciele nauki książę Genui i księżniczka grecka. Po oficjalnych przemowach pokazano stare filmy włoskie, bardzo interesujące jako materjał porównawczy z dzisiejszym poziomem filmów. Na pierwszym oficjalnym pokazie wystawowym wyświetlono film włoskiej produkcji p. t. *„Casta Diva"* z *Martą Eggerth* w roli głównej, reżyserji *Carmine Gallone*. Treścią filmu jest epizod z życia kompozytora włoskiego — Bibliniego. Film nie doznał zbyt przychylnego przyjęcia, gdyż nie ma ani tempa, ani dynamiki. Początek był zatem nieszczególny.

Z wyświetlanych następnie obrazów zagranicznych wielki aplauz zdobył film reżyserji *Roubess Mamouliana „Becky Charp"*. Film ten został wykonany w barwach nowym systemem Technicolor. Milieu akcji — Anglja za czasów Napoleona — zostało wspaniale odtworzone przez reżysera. Również znakomita jest *Miriam Hopkins*.

Niemniejszy sukces odniósł film *„E* z *Paulą Wessely*, produkcji austrackiej.

„Wedding Night" (Noc poślubna) z *Anną Sten i Gary Cooperem* przy bardzo dobrej grze aktorów nie odbiega zbytnio od szablonu amerykańskiego. Poziom reżyserji King Vidora — bardzo dobry. Naogół film publiczności się podobał. Wielkie wrażenie wywarł film reżyserji *Louis Trenkera — „Stracony syn"*. *„Chłopcy z placu broni"* według Molnara, reżyserji *Franka Borzage* podobał się głównie z powodu samego tematu i doskonałej gry młodocianych aktorów.

Film czeski *„Romans w Tatrach"* reżyserji *Józefa Rowenskiego* przepadł sromotnie, i został przez „wytworną" publiczność już na samym początku wygwizdany. Żądano nawet przerwania przedstawienia. Ciekawe jest, że podczas zeszłorocznej wystawy w Wenecji, film tegoż reżysera „Młoda miłość" został nagrodzony przez jury.

Nie podobał się również film reżyserji *Caprg „Stricty confidential" z Myrną Loy i Warnerem Baxterem.*

„Mała mateczka" z *Franciszką Gaal* została przyjęta naogół bardzo przychylnie przez publiczność ze względu na szereg pierwszorzędnych sytuacyj, a przedewszystkiem — na przemiłą grę Franciszki Gaal. Krytykowano tylko marną grę jej partnera.

Powodzenie odniósł film francuski, nakręcony według powieści Dostojewskiego *„Zbrodnia i kara"*, reżyserji *Pierre Chenela*, z *Pierre Blancharem* w roli głównej. Pierwszorzędnie się spisał zarówno reżyser, jak i artysta. Tylko chyba wspaniałe djalogi były... za mądre dla mało znającej język francuski publiczności włoskiej.

Holendrzy mają w Wenecji dobrą markę jeszcze z ubiegłego roku. Również na tegorocznej wystawie pokazali wspaniały, artystyczny w każdym calu film morski p. t. *„Op sloop van Segen" (Dobra nadzieja)*.

Spowodu dużej ilości zgłoszonych filmów, kierownictwo wystawy przedłużyło ją do 30 sierpnia, aby umożliwić wyświetlenie wszystkich nadesłanych obrazów. W chwili obecnej nie znamy jeszcze wyników „formalnych" wystawy weneckiej, niewiadomo, który film zdobył nagrodę główną — puhar Mussoliniego. Nie znamy również kolejności oceny następnych filmów. Wiadome jest tylko, że liczba nagród w postaci różnych medali i puharów jest wcale pokaźna i żaden film, mający pewne walory artystyczne lub „kasowe" nie zostanie w tej ocenie pominięty.

Trzeba przyznać, że wystawa wenecka jest pod każdym względem celowa i dobra. Daje praktyczny przegląd najlepszych filmów całego świata, który umożliwia fachowcom wszelkiego autoramentu porównanie, krytyki, wyciąganie wniosków co do dalszych poczynań.

Jeżeli chodzi o ogólną ocenę poziomu tegorocznej najlepszej produkcji światowej, można skonstatować, że film na całym świecie cofnął się nieco pod niektóremi względami.

Wszędzie *daje się odczuć brak tematów*, a co za tem idzie — brak ciekawej akcji w filmach. Wspaniale natomiast rozwija się wszędzie technika zdjęć, dźwięków i wykonania laboratoryjnego. To samo da się powiedzieć o postępie techniki kolorowania filmów. W rezultacie — nie jest dobrze, gdyż doskonała nawet technika nie zastąpi tematu filmowego i tempa.

KRONIKA FILMOWA

— **Podczas ostatniego pobytu w Hollywood**, Bernard Shaw miał długą konferencję ze znanym producentem filmowym — Samem Goldwynem. Wszyscy byli zdania, że zanosi się na jakąś współpracę obydwu. Zainterpelowany o to Shaw odpowiedział, że nie doszli do porozumienia, „bo on (Sam Goldwyn) interesuje się tylko sztuką, a ja pieniędzmi".

— **Znany reżyser francuski** — Abel Gance realizuje obecnie w Paryżu „bohatersko-komiczny film" p. t. „Jérome Perreau" w-g powieści Dupuy-Mazuel. W rolach głown. wystąpią: Tania Fedor, rolę tytułową odegra popularny artysta komiczny — Georges Milton.

— **We Francji nakręca się** po raz drugi niemy sukces kinematografji francuskiej „Kurjer carski". W roli Michała Strogowa wystąpi Adolphe Wohlbrück. Bohaterką filmu będzie Marcelle Chantal. Jak pamiętamy, w filmie niemym grali Iwan Mozżuchin i Natalja Kowańko.

— **Stary już,** lecz bardzo ciekawy film czeski „Ekstaza" odniósł olbrzymi sukces w Południowej Ameryce. Od szeregu tygodni idzie z niesłabnącem powodzeniem w jednem z największych kin w Rio de Janeiro. Jak podaje prasa południowo-amerykańska, jest to największy sukces filmu zagranicznego w ciągu ostatnich lat. Rzeczą ciekawą jest, że na terenie Stanów Zjednoczonych obraz ten został zabroniony przez cenzurę jako „niemoralny". Mało tego. Kopja filmu przeznaczona dla Ameryki została przez jury uroczyście... spalona. Obecnie firma, własnością której była powyższa kopja, zaskarżyła jury o zwrot ceny zniszczonego egzemplarza filmu.

— **Aleksander Łowicz** realizuje obecnie pierwszą polską komedję sensacyjną p. t. „Mały marynarz". W filmie tym będzie aż 5 nowych „twarzy filmowych", są to: Helena Grossówna, znana z operetki warszawskiej, Lena Orszańska, aktorka charakterystyczna, Olga Orleńska, Jerzy Olgierd oraz Witold Żadejko.

— **Trwające od szeregu miesięcy prace** nad stworzeniem Międzynarodowej Izby Filmowej doprowadziły w Wenecji do jej definitywnego założenia. Obecni byli delegaci 11 państw. W skład Izby wchodzą 4 grupy: produkcja, wynajem filmów, właściciele kinoteatrów oraz film kulturalny. W skład Izby wchodzą federacje wzgl. związki państwowe wszystkich grup. Zadaniem Izby jest międzynarodowa współpraca nad podniesieniem artystycznego, technicznego i etycznego poziomu kinematografji. Pierwsze posiedzenie zarządu Izby odbędzie się za 3 miesiące w Paryżu. Polskę na posiedzeniach komisji statutowej Izby reprezentował Ryszard Ordyński, prezes Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego.

— W LONDYNIE nakręcają obecnie film według znanej operetki „Madame Dubarry". Szereg scen zrealizowanych będzie podług obrazów znanego malarza tej epoki — Watteau. Będą wzorowane następujące obrazy tego malarza: „Koncert damy", „Pastuszek" oraz „Pastuszek grający na flecie". Obraz rozpocznie się w ten sposób, że na ekranie pojawi się obraz Watteau który stopniowo przejdzie w identycznie ustawione i ubrane żywe postacie aktorów. Djalogi w tym filmie są zredukowane do minimum. Rolę tytułową gra znana śpiewaczka i artystka operetkowa — Gitta Alpar, którą poznaliśmy w filmie „Bal w Savoy'u". Artystka ta uważana jest za jedną z najlepszych wykonawczyń tej roli na scenie operetkowej.

Elżbieta Bergner



KURJER SPORTOWY

REWELACYJNA WIADOMOŚĆ P.A.T.

O mistrzostwo klasy A okręgu wileńskiego w Łucku odbył się mecz piłkarski między drużynami Pogoń—Równe a Hasmonea—Łódź.

Zwyciężyła pogoń 2:1. Mecz zgromadził półtora tysiąca widzów.

Dop. Red. Nie trzeba być złośliwym, żeby nie wyrazić zdziwienia. Polska Ag. Tel. daje w tytule szumną zapowiedź, że toczą się rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo Wilna a o tej rewelacyjnej wiadomości dowiadujemy się aż z Łucka. Doprawdy, sensacja. My o niej w Wilnie nic nie wiemy.

Czekamy na dalszy przebieg mistrzostw piłkarskich Wilna w Łucku.

PAT nic nie wie, że w Wilnie mistrzostwa zakończyły się, że mistrzem jest WKS Śmigły. PAT nie wie widocznie gdzie leży Wilno, a gdzie Łuck.

NARCIARZE POLSCY PRZED OLIMPJADĄ.

Już za pięć miesięcy rozpoczną się zimowe igrzyska olimpijskie w Garmisch Partenkirchen.

W ramach przygotowań polskich do tych zawodów rozpoczął się w dniu 29 ub. m. w Krakowie kondycyjny obóz przedolimpijski naszej olimpijskiej drużyny narciarskiej. Biorą w nim udział: Czech Bronisław, Marusarz Stanisław, Andrzej Marusarz, Karpiel Stanisław, Górski Michał, Orlewicz-Woyna Marjan, Bochenek Jan i Zając Karol. Brak śród nazwisk wyznaczonych uprzednio do drużyny olimpijskiej Jabłońskiego Michała, Łuszczaka Izydora i Weischenka Fedora, którzy z powodów niezależnych od siebie nie mogli się na obóz stawić.

Obóz jest zakwaterowany w gmachu YMCA w Krakowie. Narciarze przechodzą zaprawę lekkoatletyczną i gimnastyczną.

MISTRZOSTWA FIS W BIEGACH ZJAZDOWYCH.

Zaraz po igrzyskach Zimowych Olimpijskich odbędą się mistrzostwa FIS w biegach zjazdowych w dniach 21—23 lutego 1936 r. w Insbrucku. Zawodnicy polscy w zawodach tych mają wziąć udział.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Mistrzostwa narciarskie Polski na rok 1936 odbędą się w terminie wyjątkowo wczesnym, Przed igrzyskami olimpijskimi, a mianowicie w dniach 22—26 stycznia 1936 r.

Bieg rozstawny 4×100 km. o mistrzostwo Polski odbędzie się jak zwykle 31 grudnia rb.

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd PZN organizuje w r. b. programową konferencję porozumiewawczą Związków sportów zimowych, dla ustalenia wspólnego programu imprez na sezon 1935/36 r.

Konferencja odbędzie się w pierwszej połowie października b. r. w Krakowie.

BEZPŁATNE KURSY NAUKI WIOSŁOWANIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OKRĘGU SZKOLNEGO WILNO.

Zapisy na kurs przyjmowane są codziennie na przystani AZS. ul. Kościuszki 12 od godz. 10 do 12 i od 17 do 19 — za okazaniem legitymacji szkolnej.

Zawody pływackie

7 i 8 września AZS Wilno, organizuje zawody pływackie dla Klubów i Junjorów na basenie 3 Bat. Sap.

PROGRAM ZAWODÓW:

Sobota, godzina 16.30.

100 m. dow. 100 m. klas. 100 m. na wznak. Sztafety — 4 × 200 i 5 × 50.

Niedziela, godzina 10.30.

200 m. dow., 200 m. klas., 400 m. dow. Sztafety — 4×100 klas. i 3×100 zmiennym.

W międzybiegach odbędą się konkurencje dla junjorów o następującym programie:

100 m. dow. i sztafety 3×25 st. zmiennym i 4×25 dow.

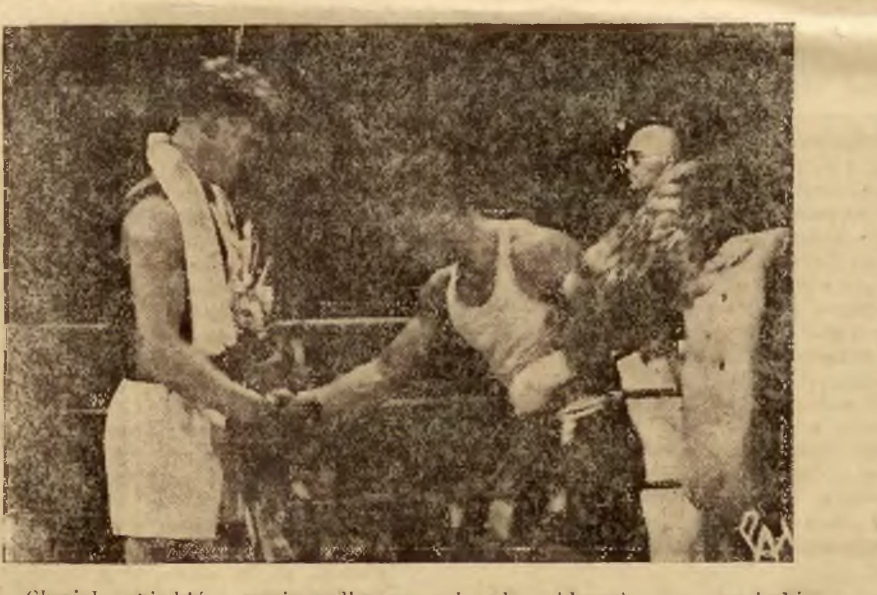
Kierownictwo zawodów: Sędzie główny — p. Kukliński. Kierownik zawodów — p. Wigura. Starterzy — pp. Epsztejn, Skoruk, Szyłański. Sekretarz — p. W. Iwańczyk.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie p. W. Iwańczyk na przystani AZS w godz. od 12—13 do dn. 6.IX włącznie.

Spotkanie bokserskie Polska — Niemcy



W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego przy wielkiem zainteresowaniu publiczności odbyło się spotkanie pięściarskie bokserów polskich i niemieckich, które przyniosło naszym gościom zasłużone naogół zwycięstwo w stosunku 10:6. Na zdjęciu — drużyny bokserskie. U góry niemiecka: (od prawej) Faerber, Rappsilber, Büttner, Schmedes, Murach, Stein, Jaspers i Runge; u dołu reprezentacja Polski — (od lewej): Rothole, Krzemiński, Polus, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Chmielewski i Choma.



Bohater dnia Chmielewski, który swoją walką porwał całą widownię, po zwycięskiem spotkaniu z Jaspersem.

Żałoba w Wilnie w dniu pogrzebu królowej Astrid

W dniu pogrzebu tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid na wszystkich gmachach w Wilnie, będących siedzibą władz rządowych, samorządowych i organizacyj wywieszone zostały flagi państwowe opuszczone do połowy masztu, bądź spowite krepą na znak żałoby.

Nowa szkoła w Dziśnie

W Dziśnie zbudowano nowy gmach 7-klasowej szkoły powszechnej, który dnia 3-go września uroczyście oddany został do użytku władz szkolnych. Aktu poświęcenia budynku dokonał proboszcz ks. Romejko.

Gmach powstał z funduszów Zarządu miejskiego w Dziśnie przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

——oOo——

„Benefis“ paserki

Wczoraj w godzinach wieczornych na skwerku obok ratusza przechodnie zaobserwowali rodzajową scenkę.

Ukazała się na tej ulicy „zalana“ para, przyczem dama trzymała się nieco dzielniej od swego partnera.

— Musisz kupić jeszcze wódki — oświadczyła stanowczo.

— Mówię ci, Julka, nie mam już ani grosza.

— To mnie wcale nie obchodzi. Siadaj, bo inaczej ja ci...

Mężczyzna posłusznie usiadł na schody ratusza, kobieta zaś wpierw zdjęła mu z plec marynarkę, następnie ściągnęła spodnie, oświadczając, że ulokuje to w charakterze zastawu u szynkarza, za co otrzyma wódkę.

Ta rodzajowa scenka zgromadziła na ulicy tłum gapiów. Wkrótce zjawił się również posterunkowy policji, który położył kres „przedstawieniu“ i zabrał potulnego jegomościa do aresztu. Energiczna niewiasta, aczkolwiek była bardzo pijana, w porę zauważyła zjawienie się posterunkowego i porzuciwszy zdjęte już partnerowi ubranie ulotniła się.

Jak się okazało, była to znana policji pijaczka, paserka i „politurszczyca“ Julja Kostecka.

Tego dnia Kostecka upiła się już od samego rana, następnie grasowała przez cały dzień na ul. Żydowskiej, wymuszając od handlarzy i przechodniów pieniądze na wódkę. Wreszcie trafił się jej do rąk jakiś szewc, z którym udała się na pijatykę. Piła tak długo, dopóki starczyło szewcowi pieniędzy. Gdy jednak zapasy gotówkowe mistrza dratwy wyczerpały się, Kostecka dała gapiom wyżej opisane przedstawienie. Będzie ona odpowiadała za zakłócenie spokoju i obrazę moralności publicznej. (c)

F. OLECHNOWICZ 7

Przygody Kaziuka Surwiłły

Po paru dniach przeniesiono mnie do innej celi. Zaledwie przestąpiłem próg swego nowego mieszkania i drzwi się za mną zamknęły, jak otoczono mnie ze wszechstron, wypytując, kto jestem, za co i czy dawno siedzę i t. p. Widać było że dla tych ludzi przybycie nowego człowieka stanowiło wielkie urozmaicenie w życiu więziennem. Ledwie nadążałem dawać odpowiedzi, zaspakajające ich ciekawość. Lecz wogóle przyjęcia doznałem w nowej celi bardzo serdecznego. Prędko zaprzyjaźniłem się z niektórymi.

Było tutaj w tej niewielkiej izdebce, której trzy czwarte zajmowały prycze, szesnaście osób. Gdy zauważyłem, że będzie nam ciasno, wszyscy się roześmieli. Przed paru dniami mieszkało w tej celi 28 osób, spali jedni na pryczach, drudzy pod pryczami na podłodze, a ci dla których nie starczyło miejsca, — spali przykucnięci na podłodze, ściśnięci jeden przy drugim.

Po czterech dniach takiego bytowania, część więźniów wysłano do Borysowa, innych do Mińska.

Teraz moim towarzyszom wydawało się, że jest bardzo luźno.

Po pewnym czasie towarzysze zakomunikowali mi, że ktoś chce ze mną mówić.

Zdębiałem. Nie rozumiałem, kto gdzie, w jaki sposób chce ze mną prowadzić rozmowę. Wkrótce mi wytłómaczono. Pod pryczami między belkami w ścianie był wyrwany mech i przez powstałą w ten sposób dziurę porozumiewano się z sąsiednią celą. Wpełzłem pod prycze na wskazane mi miejsce i, przykładając naprzemian to usta, to ucho do szpary w ścianie, rozpocząłem konwersację, które sprawiła mi miłą niespodziankę: dowiedziałem się, że w sąsiedniej celi siedzą moi znajomi.

WIOSNA.

Rozpoczęły się ciepłe słoneczne dnie. W takie dnie tęsknota za wolnością wzmaga się coraz bardziej. Trudno usiedzieć na miejscu. Chce się choć spojrzeć w okno na zieleń drzew, chce się ujrzeć choć kawałek ziemi, pokrytej młodą trawą, pragnie się dostrzec gdzieś choć rachityczny jakiś kwiat.

Regulamin więzienny, jak wiadomo, zabrania patrzenia przez okno. Pomimo to jednak pewnego razu nie byłem w stanie oprzeć się pokusie: stanąłem na taborecie i, przysłonięty do ściany, by nie być dostrzeżonym przez szyldwacha zzewnątrz, chciwie patrzyłem na wiosenny krajobraz.

Jednak warta korytarzowa, która od czasu do czasu zagląda do celi przez małe okienko we drzwiach, t. zw. „wołczok“, zauważyła moje wykroczenie. Z przekleństwami i hałasem wpadł dozorca do celi i kazał mi ruszyć za nim. Odprowadzono mnie do dyżurnego do kancelarji, gdzie nie szczędzono uderzeń pięścią w twarz, pytając, dlaczego patrzyłem przez okno. Nie wierzono mi, że pchała mnie do tego tęsknota; przypuszczano, że chęć porozumienia się z kimś z podwórka.

Gdy wróciłem do celi, ogarnęło mnie nieprzezwyciężone pragnienie zemsty. Lecz w jaki sposób może się mścić człowiek bezbronny, zamknięty w celi? Wpadłem na pomysł zaiste dziecinny. Zebrałem trochę ubrania, ułożyłem na pryczy, w końcu położyłem buty, wszystko to przykryłem kożuchem. Miało się wrażenie, że ktoś leży na pryczy.

Ponieważ regulamin zabraniał nam spania w dzień, dozorca, gdy ujrzał rzekomo śpiącego wpadł w szał. „Zbudzić go!“ — ryczał. Moi towarzysze, widząc tę scenę, nie mogli się powstrzymać od śmiechu, co widząc dozorca wściekł się jeszcze bardziej.

— Zbudzić go!!

— Sam zbudź! — odpowiedzieliśmy.

Dozorca wpadł do celi, szarpnął za kożuch i — przy ogólnym śmiechu — wyszedł klnąc okropnie.

W DROGĘ.

Pewnego wieczora zaczęto niektórych z nas wzywać do kancelarji. Tam ogłaszano im wyrok GPU. — zesłanie do obozów lub wysłanie na Syberję. Wezwano i mnie. Zrobiono odcisk palca. Dołączono ten dokument do sprawy, lecz wyroku z niewiadomych mi przyczyn nie ogłoszono.

Byłem zaniepokojony.

Tej ostatniej nocy przed odjazdem wszyscy byli nadzwyczajnie podnieceni. Składano manatki, odbierano rzeczy z depozytu. Nikt nie próbował zasnąć.

O wpół do drugiej w nocy wszyscy byliśmy gotowi do drogi. Było nas około 20 osób. Wyprowadzono więźniów na podwórko, gdzie oczekiwał już konwój konny i wozy, któremi mieliśmy jechać do stacji kolejowej.

(D. c. n.)

Dlaczego Komisja Sanitarna nie ingeruje?

Nowy Zarząd miasta zaraz po swem ukonstytuowaniu się z energją przystąpił do porządkowania rynków, zwracając baczną uwagę na stan sanitarny zarówno urządzeń jak też sprzedawanych artykułów spożywczych. Tembardziej staje się dziwne przeoczenie miejskich władz sanitarnych, które może mieć bardzo przykre i poważne konsekwencje. Wkroczyliśmy w okres jesieni w okres wzmagających się zazwyczaj chorób zakaźnych (tyfus brzuszny, dyzenterja i t. p.). Władze sanitarne czynią na innych odcinkach wysiłki niedopuszczenia do rozwinięcia się tych chorób, — tymczasem na rynkach sprzedawane są masowo owoce w brudnych torebkach, robionych ręcznie, zawierających spewnością składnice chorobotwórczych bakteryj. Nieuświadomiona ludność, kupująca masowo owoce w tego rodzaju torebkach narażona jest na zapadnięcie na różne choroby zakaźne. Tego stanu rzeczy nie można tolerować. Komisja Sanitarna musi w to wkroczyć.

Brak oświetlenia — bolączką przedmieść wileńskich

Wieczory stają się już coraz dłuższe, wcześniej zaczynają zapadać ciemności. Na mało zaludnionych i tonących w „egipskich ciemnościach“ peryferjach zaczynają grasować różne szumowiny, siejąc panikę wśród spokojnej ludności, która wieczorami boi się wychodzić z mieszkania. Magistrat raz po raz otrzymuje alarmujące petycje zbiorowe od mieszkańców przedmieść z prośbą o dodatkowe oświetlenie.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, ma się wkrótce odbyć posiedzenie zainteresowanych czynników miejskich, na którem ta bolączka rozległych peryferyj miasta ma być szczegółowo omówiona. Magistrat zamierza podobno w najbliższym czasie w miarę posiadanych środków przystąpić do zelektryfikowania przedmieść.

Lista zespołu aktorskiego Teatru Miejskiego w sezonie 1935-6

Zespół kobiecy:

Z. Barwińska (grudzień, styczeń, luty), I. Górska, I. Jasińska-Detkowska, St. Masłowska, I. Polakówna, H. Rychłowska (szereg występów), E. Ściborowa, M. Szpakiewiczowa, E. Wieczorkowska, K. Zastrzeżyńska, L. Zielińska, J. Żmijewska.

Zespół męski:

Borowski, Z. Borkowski (pom. reżysera), W. Czengery (reżyser), K. Dejunowicz, H. Mrożewski, W. Neubelt, K. Puchniewski, W. Ścibor, S. Śródka, T. Surowa, S. Siezieniewski, A. Szymański, M. Szpakiewicz, L. Wołłejko, W. Zastrzeżyński, Kier. literacki — T. Łopalewski, Kier. plastyki scen. — W. Makojnik, Kier. Administracji — Z. Bejnar-Bejnarowiczówna.

Szerzenie się baptyzmu

Na terenie powiatu dziśnieńskiego ujawnia się w ostatnim czasie żywa działalność sekt baptystów, mająca na celu pozyskiwania nowych członków sekty.

Zanotowano 7 wypadków przejścia z wyznania prawosławnego na religię baptystów.

Przechrzczenie odbywa się na rzece Moszczenicy przy licznym udziale współwyznawców.

48 nowych stowarzyszeń w ciągu roku

W ciągu ostatniego roku powstało na terenie Wilna 48 nowych oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych. Stowarzyszenia te w większości stanowią związki pracownicze o charakterze zawodowym.

KRONIKA

Czwartek 5 Wrzesień

Dziś: Wawrzyńca Justyniana
Jutro: Zacharjasza, Petronjusza

Wschód słońca—godz. 4 m. 33
Zachód słońca—godz. 6 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 4.XI. 1935 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 11
Opad 1.4
Wiatr — cisza
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, rano deszcz.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz.

Temperatura bez większych zmian.

Słabe wiatry przeważnie z kierunków południowych.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4; 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (róg Stefańskiej i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1. Sobolewski; 2. Szeskielówna Wanda; 3. Szczeniewski Stanisław; 4. Szysopiankówna Małgorzata — Marja.

— **Zaślubiny:** 1. Żygo Józef — Grodziówna Apolonja.

— **Zgony:** 1. Szapiro Gotel, lat 57; 2. Borowski Jan, lat 63; 3. Wolfson Chaja, lat 75, pensjonarjuszka przytułku; 4. Sznicjorówna Pesia, lat 37; 5. Kobeks Mezia (niemowlę); 6. Sieszpirowski Szymon; 7) Urban Kazimierz, agronom, lat 74.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do hotelu Georges'a dn. 4 bm.:** Ciszewski Mirosław z Baranowicz; Montwiłł Władysław z Warszawy; Gutowska Marja z Łodzi; Koworciks Johans, inż. z Rygi, Strawiński Jan z Warszawy; Granbard Pinkus z Warszawy; Frankowski Stefan, komandor z Gdyni; Zabierzowski Zygmunt, dyr. depart. z Warszawy; Kraszewski Mieczysław, kpt. z Gdyni; Chelchowska Stanisława z maj. Chożda; Gutowski Bronisław, właśc. maj. z Warszawy; Różałowicz Mścisław, por. z Lidy; Brochocki Andrzej, ziemianin z Baranowicz; Chrzanowski Mieczysław, kpt. z Lidy; Żarnowska Zofja z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starostwo grodzkie przypomina,** że w myśl postanowień prawa o stowarzyszeniach — wszystkie organizacje i związki obowiązane są zawiadamiać starostwo o zmianach, jakie zaszły w składzie zarządów, adresach i t. d. w przeciągu 2 tygodni od zaistnienia tych zmian. Niedopełnienie tego obowiązku jest wykroczeniem pociągającem za sobą karę grzywny do 500 zł.

WOJSKOWA.

— **Powtórna rejestracja poborowych rocznika 1915.** Z 1 października referat wojskowy Zarządu miasta przystąpi do powtórnej rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1915. Rejestracja potrwa do dnia 1 grudnia rb.

Już obecnie wszyscy podlegający rejestracji mężczyźni winni postarać się o odpowiednie dokumenty, (dowód osobisty, metryka urodzenia, świadectwa szkolne i t. p.).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Konserwatorjum Muzyczne im. Mieczysława Karłowicza** pod dyr. St. Szpinalskiego, na mocy koncesji Min. W. R. i O. P. rozpoczyna działalność w dn. 5-go września r. b. Prowadzi klasy kompozycji, fortepianu, śpiewu, instrumentów smyczkowych i dętych, organów, klasę kameralną, orkiestralną i chóralną oraz 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich, ogólnokształcących i kurs dla dzieci od 7 do 10 roku życia. Do grona nauczycielskiego zaangażowano między innemi znaną śpiewaczkę St. Korwin-Szymanowską i skrzypaczkę Eugenję Umińską z Warszawy. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat (Wielka 8, 1 p.) w godzinach od 17 do 19.

— PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM IM. KS. P. SKARGI przyjmuje jeszcze uczniów i uczenice do klas I—III gimnaz. nowego typu. Gimnazjum mieści się w lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4, I piętro.

— **Dyr. Koedukacyjnych Kursów Wiecz.** z programem gimnazjów państwowych im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. Sekretarjat Kursów czynny codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16 do 20 przy ul. Mickiewicza Nr. 23, na żądanie wysyła się prospekt.

— **Kursy Koedukacyjne Wieczorne** im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie z programem gimnazjów państwowych ul. Ad. Mickiewicza 23 organizują Specjalny Kurs Przygotowawczy do egzaminu maturalnego rozszerzonego i zwyczajnego w terminie zimowym 1936 r. (styczeń—luty. Warunki przyjęcia — w sekretarjacie Kursów w godz. od 15—19.

RÓŻNE.

— **Gdzie jest V Komisarjat P. P.?** — Do naszej redakcji napływają prośby o interwencję w sprawie bezkarnego grasowania jakichś szulerów, którzy z bezczelny sposób ogrywają naiwnych w popularne „trzy blaszki“. Szulerzy zainstalowali się przy zbiegu ulic Słowackiego i Nowogródzkiej, wciągając w grę i ogrywając coraz szersze zastępy naiwnych, tem bardziej, że dotychczasowe „występy“ uchodzą im płazem.

Na fakt ten zwracamy uwagę 5 komisarjatu P. P.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w czwartek dn. 5.IX o godz. 8.30 wiecz. arcyzabawna komedja w 3 aktach w opracowaniu M. Hemara, w reżyserji Wł. Czengerego — **„Muzyka na ulicy“.** Świetna gra całego zespołu i przekomiczne sytuacje — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze Letnim. Ceny zniżone.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — Najbliższą premjerą w Teatrze na Pohulance będzie doskonała komedja angielska p. t. Wszystkie prawa zastrzeżone“ z udziałem świetnego aktora teatrów warszawskich Marjusza Maszyńskiego.

UWAGA!—Administracja Teatru Miejskiego (W. Pohulanka 11) przypomina, iż wydaje od godz. 10 do 2 pp. legitymacje zniżkowe 25% na sezon 1935-36 dla instytucyj urzędniczych państwowych, komunalnych i prywatnych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji 1 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Domek trzech dziewcząt“.** Dziś w dalszym ciągu grana będzie pełna czaru, wartościowa operetka, oparta na melodjach Szuberta „Domek trzech dziewcząt“. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Nochowiczówna Bestani, Zayenda, Block, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski. W akcie II-gim efektowny balet „Zegar kurantowy“ w wykonaniu M. Martówny i J. Ciesielskiego. Zniżki ważne.

— **„Skowronek“.** Najbliższą premjerą teatru „Lutnia“ bedzie melodyjna operetka Lehara „Skowronek“. w reżyserji M. Tatrzańskiego. Premjera wyznaczona na 13 b. m.

— **Zniżki do Teatru „Lutnia“.** Administracja teatru „Lutnia“ wydaje organizacjom i instytucjom społecznym bloczki zniżkowe, uprawniające do nabywania biletów ze zniżką 25 proc. Ważność zniżek do dnia 1 stycznia 1935 roku.

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan konta z dnia poprzedniego zł. 29.858,70.

Wydawnictwo „Gazeta Polska“ w Warszawie — 50,00;

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 24 w Wilnie — 130,00;

Urzędnicy Starostwa Grodzkiego Wileńsk.— 47,64;

Sędziowie i Prokuratorzy Sądu Apelac. w Wilnie — 219,75;

Sędziowie i Prokuratorzy Sądu Okręgowego w Wilnie — 394,70;

Urzędnicy Sądu Okręgowego w Wilnie — 412,25;

Sąd Grodzki w Turmoncie — 9,35;

Sąd Grodzki w Duniłowiczach — 10,95;

Sąd Grodzki w Dziśnie — 14,00;

Stan konta na dzień 4 września złotych 31.147,34.

Przyszły Kusociński?



Mały Jędruś od najwcześniejszych lat zaprawia się w biegach, na krótkich tymczasem dystansach. Ma nadzieję, że kiedyś będzie słynnym długodystansowcem.

Kandydaci na dyrektora Izby Rzemieślniczej

2 b. m. zebranie Izby Rzemieślniczej wybrało kandydatów na stanowisko dyrektora Izby p. p. Kazimierza Młynarczyka, Mikołaja Kondratowicza i Konstantego Markowskiego.

Spomiędzy tych kandydatów Min. Przem. i Handlu desygnuje dyrektora Izby.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 5 września 1935 roku.

630. Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dzien. por. Muzyka; 7.50: Program dz. 7,55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 1215: Koncert Zespołu salonowego; 13,00: Muzyka jazzowa; 13,23: Chwilka dla kobiet; 1330. Muzyka operetkowa; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Zespół Adama Hermana; 16.00: Opowiadanie dla dzieci; 16,15: Recital fortepianowy Marji Borowskiej; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Socjalizm polski na emigracji; 17.15: Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej; 17.50: O książce Zygmunta Weyberga „Świat kryształów“; 18,00: Utwory wiolonczelowe; 18,30. Program na piątek; 1840: Muzyka; 19.00: Litewski odczyt; 19.10: Jak spędzić święto? 19,15: Skrzynka muzyczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Muzyka lekka; 20.45: Dzien. wiecz. 20,55: Obrazki z Polski współcz. 21,00: Słuch p. t. „Odwiedziny“; 21,35. Nasze pieśni w wyk. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej; 2200: Koncert życzeń; 22.30: Muzyka; 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka.

PIĄTEK, dnia 6 września 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimn. 6.50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. Muzyka; 7,50. Program dz. 7,55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12,05: Dziennik południ. 12,15: Audycja dla szkół „Zlot w Spale“; 12.40: Zespół kameralny Niny Mańskiej; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka salonowa; 14.50: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30. Stare piosenki; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert ork. T. Seredyńskiego; 16,45: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci; 17.00: Wystawa w Brukseli; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Haydn: Kwartet op. 1 Nr. 3 es-dur; 17,50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert chóru mieszanego; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Piosenki francuskie; 19.00: Litewski odczyt; 19.10: Pogadanka wstępna z cyklu „Rzemiennym dyszlem“; 19,20. Pog. aktualna; 19,30: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19.50: Aktualny monolog; 20.00: Koncert muzyki lekkiej; 21.00: Dziennik wiecz. 21.10. Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,15: Koncert symfoniczny; 22.30: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. Małej Ork. P. R.

Na wileńskim bruku

NIESZCZĘŚCIA CHODZĄ W PARZE.

Onegdaj na zaułku Lidzkim wynikła krwawa bójka pomiędzy wyrostkami, w czasie której został dotkliwie poraniony 13-letni Archipow, którego przewieziono do szpitala.

Onegdaj rodzinę Archipowych dotknęło nowe nieszczęście. Ojciec rannego chłopca powrócił do domu późno z jakiejś libacji. Nad ranem nagle zasłabł. Zanim przybyło pogotowie ratunkowe już nie żył. (c)

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu ub. doby zanotowano aż dwa zamachy samobójcze. Przy ul. Śniegowej 30, zatruła się esencją octową 59 letnia Anna Jodko-Narkiewiczowa. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie b. ciężkim do szpitala żydowskiego. (c)

Tegoż dnia do szpitala św. Jakóba dostarczono z oznakami poważnego zatrucia denaturatem niejaką Marję Lisowiec, mieszkankę wsi Górańce, gm. bieniakońskiej. Powodem tego zamachu samobójczego był zawód miłosny (c)

CZŁOWIEK — POCHODNIA.

Przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 20 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł niejaki Franciszek Borejko froter podłóg. Borejko rozpalał prymus, aby zgotować smar do podłóg. W pewnej chwili zbliżył zbytnio do ognia flaszkę z benzyną. Płyn zapalił się. Nastąpił wybuch. Ubranie na Borejce zajęło się ze wszystkich stron. Krzyki nieszczęśliwego zwabiły sasiadów, którzy ugasili na nim ogień. Tem niemniej Borejko odniósł dotkliwe poparzenia i przewieziony został do ambulatorjum pogotowia a stamtąd do szpitala. (c)

Ofiary

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracowników Skarbowych w Wilnie — na budowę szkoły im. Marsz. Piłsudskiego w Wilnie — zł. 22.32.

Zjazd kółek rolniczych w Warszawie



W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd kółek rolniczych. Delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu kierowniczka delegacji po złożeniu wieńca składa podpis w księdze pamiątkowej.

Do akt Nr. 334/34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko urzędujący w Święcianach przy ul. Strunojskiej pod nr. 3, na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 październi ka 1935 r. od g. 12 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Święcianach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Leona Bielikowicza, składającej się z około 60 ha gruntu z zabudowaniami, z której to uroczysko Budryszki obszar. około 4 dz. wydzierżawione do dnia 30 marca 1953 r., położonej w wsi Czepukiszkach, gm. Mielegiańskiej, powiecie Święciańskim, województwie Święciańskim, która stanowi własność Leona Bielikowicza. Całość licytowanego majątku składa się z ośrodka folw. Czepukiszki z uroczyskami Budryszki i Dyanbeliszki.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipot. Sądu Okr. w Wilnie pod nr. 12810.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.750.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1700, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Dnia 29 sierpnia 1935 r.

Komornik: *Stanisław Bazylko.*





REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.